

Sygn. akt I ACa 250/22

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 listopada 2023 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Wojciech Żukowski

Protokolant: Marta Sekuła

po rozpoznaniu w dniu 24 listopada 2023 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa K. K. (1)

przeciwko (...) S.A. w W.

o zapłatę i ustalenie

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Kielcach

z dnia 28 października 2021 r., sygn. akt I C 635/21

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od strony pozwanej na rzecz powoda, tytułem kosztów postępowania apelacyjnego, kwotę 8.100 zł (osiem tysięcy sto złotych) z odsetkami w wysokości odsetek ustawowych za opóźnienie w spełnieniu świadczenia pieniężnego, za czas od dnia uprawomocnienia się orzeczenia, którym je zasądzono, do dnia zapłaty.**

UZASADNIENIE

K. K. (1) wniósł o ustalenie, że zawarta pomiędzy nim i poprzednikiem prawnym pozwanego (...) Bankiem SA umowa nr (...) o Kredyt Hipoteczny dla osób fizycznych (...) jest nieważna, a nadto o zasądzenie od pozwanego (...) SA w W. na jego rzecz kwoty 47.396,55 zł tytułem zwrotu rat kapitało- odsetkowych uiszczonych w PLN w okresie od 28.02.2011 r. do 28.05.2013 r. oraz kwoty 40.585,76 CHF tytułem zwrotu rat kapitało – odsetkowych zapłaconych w CHF w okresie od 28.05.2013 do 18.12.2020 r. na podstawie art. 401 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 405 k.c.

W przypadku nie uwzględnienia tego żądania powód wniósł o zasądzenie na jego rzecz od pozwanego kwoty 95.38,38 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia doręczenia odpisu pozwu tytułem zwrotu nienależnie pobranych świadczeń w okresie od 28.02.2011r. do dnia 28.12.2020 r. w związku z niedozwolonymi klauzulami waloryzacyjnymi zawartymi w umowie

Uzasadniając swoje żądanie K. K. (1) wskazał, że jako konsument zawarł z poprzednikiem prawnym pozwanego Banku na gotowym wzorcu umowę o kredyt hipoteczny waloryzowany kursem CHF, której warunki nie były przez niego indywidualnie uzgadniane. Umowa zawierała klauzule umożliwiające bankowi na swobodne kształtowanie wysokości zadłużenia i poszczególnych rat kredytowych wedle arbitralnie ustalonego kursu kupna i sprzedaży waluty. Klauzule te są abuzywane, spełniają przesłanki art. 385[1]k.c. Podniósł, że do rejestru postanowień wzorców umów uznanych za

niedozwolone, prowadzonego przez Prezesa UOKiK, wpisane zostało postanowienie stosowane przez pozwanego Bank w części dotyczącej ustalania wysokości rat kapitałowo – odsetkowych, o identycznym brzmieniu jak w umowie łączącej strony

Według powoda umowa jest nieważna, bo sprzeczna z przepisami prawa z art. 69 ust 1 ustawy prawo bankowe w zw. z art. 353[1] k.c. Poprzez wadliwe ukształtowanie postanowień umowy oraz zastosowanie mechanizmu indeksacji kwoty udostępnionych środków pozwany zagwarantował sobie uprawnienie do dowolnego kształtowania świadczenia. W momencie zawierania umowy wprawdzie wskazano, że na dzień 4 sierpnia 2008 r. będzie to dana kwota, ale jednocześnie Bank stwierdził, że ma ona jedynie charakter informacyjny i nie stanowi jego zobowiązania. Tymczasem zgodnie z art. 69 ust 2 prawa bankowego bank zobowiązuje się do udostępnienia określonej sumy pieniężnej, a kredytobiorca do jej zwrotu i zapłaty odsetek kapitałowych. Kiedy kwota kredytu jest oznaczona niejednoznacznie to nie ma porozumienia stron co do głównych świadczeń wynikających z tej umowy.

Powód podniósł także, że o nieważności umowy świadczy ujęcie w niej niedozwolonych postanowień umownych tj. klauzul przeliczeniowych przy wypłacie i spłacie kredytu. W ten sposób Bank wprowadził mechanizm waloryzacji przewidujący dwukrotne przeliczenia zobowiązania przy wykorzystaniu dwóch różnych mierników. Nie został poinformowany o tych dodatkowych kosztach: tzw „spread” walutowym, o kryteriach i zasadach ustalania kursu CHF, o rzeczywistym ryzyku walutowym, a nadto o tym, że nie tylko raty kredytu, ale i saldo kredytu może wzrosnąć. Zawarta umowa pozwalała Bankowi na jednostronne określenie rozmiaru świadczenia kredytobiorcy, w oderwaniu od kryteriów obiektywnych tj. niezależnych od woli stron, a zatem jest sprzeczna z naturą stosunku zobowiązaniowego i zasadami współżycia społecznego. Wyeliminowanie wadliwych mechanizmów indeksacji prowadzi do nieważności umowy, gdyż jej utrzymanie nie jest możliwe. Powód dalej wskazywał, że posiada interes prawny w ustaleniu nieważności umowy, gdyż wyrok przesądzi i wyjaśni na przyszłość jego relacje z pozwanym w zakresie zawartej umowy. Skoro umowa jest nieważna to pozwany winien zwrócić świadczenia które zostały uiszczone na jego rzecz.

W przypadku nie uwzględnienia żądania stwierdzenia nieważności umowy, jako żądanie ewentualne powód wniósł o zasądzenie na jego rzecz kwoty 95.380,38 zł, to jest nadwyżki między wpłatami faktycznie przez niego dokonanymi a wpłatami, które byłyby należne od niego, gdyby klauzula walutowa była nieskuteczna, a kredyt byłby kredytem złotowym, w którym oprocentowanie byłoby oparte o stawkę LIBOR dla CHF.

Pozwany (...) SA w W. wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie na jego rzecz od powoda kosztów procesu.

W pierwszej kolejności podniósł, że powód oparł swoje żądania na dwóch wykluczających się podstawach prawnych tj nieważności umowy (z powodu sprzeczności z ustawą i zasadami współżycia społecznego) i bezskuteczności klauzul waloryzacyjnych (z uwagi na ich abuzywność). Tymczasem bezskuteczności umowy opiera się na założeniu, że kwestionowane postanowienia umowne są ważne.

(...) SA zaprzeczył, aby zawarta z powodem umowa była sprzeczna z art. 69 prawa bankowego. Wskazał, że umowa kredytu indeksowanego mieściła się w konstrukcji ogólnej umowy kredytu bankowego. Prawo bankowe przed jego zmianą w 2011 r. nie zawierało zakazu zawierania umów waloryzowanych kursem waluty obcej. W orzecznictwie sądów dawno już została przesądzona tzw dwuwalutowość kredytów tzn, że mogą mieć one inną walutę zobowiązania i inną walutę spłaty należności, co czyni zarzut powoda niedookreślenia kwoty wyrażonej w CHF za pozbawiony podstawy. Kwota zobowiązania została w sposób nie budzący wątpliwości wyrażona w złotych .

Pozwany przede wszystkim zakwestionował, aby umowa zawierała abuzywne postanowienie dotyczące przeliczeń walutowych. Nawet jeśli przyjąć abuzywność klauzuli spreadu walutowego to umowę należałoby wykonać stosując art. 358 § 2 k.c. tj według średniego kursu ogłaszanego przez NBP, aby zachować równowagę stron. Pozbawienie kredytu jego waloryzowanego charakteru oraz pozostawienie korzystnego oprocentowania właściwego dla CHF taką równowagę by zachwiało.

Podniósł również, że zawarta umowa nie jest sprzeczna z zasadami współżycia społecznego z powodu rzekomego dowolnego i jednostronnego kształtowania przez Bank wysokości kursów walut, skoro tabele kursowe walut określane

są na podstawie warunków rynkowych. Ponadto Bank należycie spełnił swój obowiązek informacyjny co do ryzyka kursowego, co zostało potwierdzone przez powoda poprzez złożenie stosowanego oświadczenia.

Pozwany zarzucił brak interesu prawnego powoda w żądaniu ustalenia nieważności umowy, powołując się na liczne orzecznictwo sądów powszechnych i Sądu Najwyższego, zgodnie z którym powództwo o ustalenie jest niezasadne, gdy stan niepewności prawnej może być usunięty w dalej idącym powództwie o świadczenie (co do facta czyni powód domagając się zapłaty w oparciu o rzekomą nieważność umowy bądź abuzywność jej postanowień).

Wskazał również, że stwierdzenie nieważności umowy kredytu będzie niosło niekorzystne konsekwencje dla powoda poprzez możliwość dochodzenia przez Bank zwrotu przez kredytobiorcę nienależnego świadczenia odpowiadającego wartości pobranego kapitału i korzystania z tych środków przez wiele lat.

Zakwestionował również sposób wyliczenia należności z żądania ewentualnego zarzucając, że powód przyznał sobie prawo do ukształtowania zupełnie niego stosunku prawnego, wbrew woli pozwanego. A mianowicie kredytu jak z oprocentowaniem dla kredytów waloryzowanych kursem CHF, gdzie wysokość rat przeliczana byłaby wedle kursu z daty uruchomienia kredytu tj spłata rat kredytu w PLN następowałyby według oprocentowania opartego o stopę referencyjną LIBOR CHF / odpowiedź na pozew k. 90 – 171/

Wyrokiem z dnia 28 października 2021 r. Sąd Okręgowy w Kielcach:

I. ustalił, że umowa nr (...) o kredyt hipoteczny dla osób fizycznych (...) waloryzowany kursem CHF zawarta w dniu 7 sierpnia 2008 roku pomiędzy (...) Bankiem S.A. w W. i K. K. (1) jest nieważna;

II. zasądził od (...) S.A. w W. na rzecz K. K. (1) kwotę 47.396,55 zł (czterdzieści siedem tysięcy trzysta dziewięćdziesiąt sześć 55/100 złotych) oraz kwotę 40.585,76 CHF (czterdzieści tysięcy pięćset osiemdziesiąt pięć 76/100 franków szwajcarskich) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 29 października 2021 r.

III. oddalił powództwo w pozostałej części

IV. zasądził od (...) SA w W. na rzecz K. K. (1) kwotę 11817 zł (jedenaście tysięcy osiemset siedemnaście złotych) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się wyroku do dnia zapłaty tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sąd Okręgowy ustalił, że K. K. (1) planował zakupić lokal mieszkalny, aby się usamodzielnic i w tym celu konieczne było pozyskanie przez niego środków z kredytu. W tym okresie pracował jako asystent na Politechnice (...). Udał się do MultiBanku, w którym posiadał konto oszczędnościowo – rozliczeniowe, aby uzyskać informację o dostępnych dla niego kredytach. Potrzebował kwoty 285.000 zł. Powód po raz pierwszy zawierał umowę kredytową, był młodą osobą. Pracownik banku zaproponował mu kredyt waloryzowanym kursem franka szwajcarskiego jako najbardziej dla niego korzystny z uwagi na niskie oprocentowanie oparte o LIBOR. Przedstawione przez pracownika banku warunki umowy powód ocenił jako korzystne dla niego. Doradca zapewniał go, że sam posiada kredyt we frankach i jest z niego zadowolony, co dodatkowo przekonało powoda do oferowanego mu produktu bankowego. Przedmiotem ustaleń z przedstawicielem banku była kwota kredytu jako chciał uzyskać powód, wysokość raty miesięcznej jaką był w stanie spłacać i okres kredytowania. K. K. (1) przed podpisaniem umowy odbył trzy spotkania z pracownikiem banku, który przedstawił mu symulację wysokości rat kredytu we frankach w oparciu o aktualny kurs tej waluty. Uzyskał informację, że frank szwajcarski jest bardzo stabilną walutą, jeśli nastąpią jakieś wahania – to będą niewielkie i nie płyną w zasadniczy sposób na wysokość jego zobowiązania. W oparciu o kursy franka z lat poprzednich i symulację rat kredytu, których wysokość określona została we CHF podjął decyzję o zawarciu umowy. Nie zdawał sobie sprawy i nie został o tym poinformowany, że w przypadku wzrostu kursu waluty waloryzacji wzrośnie saldo kredytu.

7 sierpnia 2008 r. K. K. (1) zawarł z (...) Bank SA z siedzibą w W. – poprzednikiem prawnym (...) SA w W. - umowę nr (...) o kredyt hipoteczny dla osób fizycznych (...) waloryzowanym kursem CHF. Na jej podstawie poprzednik prawny pozwanego udzielił powodowi kredytu w wysokości 288.990 zł na zakup spółdzielczego własnościowego prawa do

lokalu, refinansowania nakładów poniesionych na ten cel oraz pokrycia części składki ubezpieczenia kredytu. W pkt 3 umowy ustalono, że walutą waloryzacji jest CHF, a kwota kredytu wyrażona w walucie waloryzacji na koniec dnia 4 sierpnia 2008 r. według kursu kupna waluty z tabeli kursowej (...) Banku wynosi 150.515,62 CHF i ma charakter informacyjny, nie stanowi zobowiązani Banku, gdyż w dacie uruchomienia kredytu może być od niej różna. Okres kredytowania ustalono na 360 miesięcy (do dnia 7.08.2038 r.), przy równych ratach kapitałowo – odsetkowych płatnych do 28 każdego miesiąca.

Wypłata kredytu nastąpiła w złotych polskich w dniu 12 sierpnia 2008 r. i 281.000 zł przeznaczone zostało na pokrycie ceny za lokal, 4.000 zł na refinansowania nakładów poniesionych na zakup oraz 3999 zł tytułem części składki ubezpieczenia kredytu. W dniu uruchomienia kredytu wypłacona kwota stanowiła równowartość 146.442,69 CHF

Zgodnie z § 10 umowy kredytobiorca zobowiązał się do spłaty kapitału wraz z odsetkami w miesięcznych ratach kapitałowo – odsetkowych określonych w CHF w terminach i kwotach zawartych w Harmonogramie spłat, stanowiącym integralną część umowy. Raty kredytowo – odsetkowe miały być spłacane w złotych po uprzednim ich przeliczeniu według kursu sprzedaży CHF z tabeli kursowej (...) Bank SA, obowiązującego na dzień spłaty z godziny 14.50 .

Wysokość rat odsetkowych i kapitałowo – odsetkowych kredytu waloryzowanego wyrażona w złotych ulegała comiesięcznej modyfikacji w zależności od kursu sprzedaży waluty, według tabeli kursowej (...) Bank SA na dzień spłaty

Kredyt oprocentowany był według zmiennej stopy procentowej, która na dzień wydania decyzji kredytowej wynosiła 3,78%. Wysokość zmiennej stopy procentowej w dniu wydania decyzji ustalona została jako stawka bazowa LIBOR 3M dla CHF, która na dzień 29.05.2008 r wynosiła 2,78% powiększona o stałą w całym okresie kredytowania marżę (...)w wysokości 1 % . Bank uprawniony był do zmiany oprocentowania kredytu w przypadku zmiany stawki bazowej LIBOR 3M o co najmniej 0,10 punktu procentowego (§ 9 umowy)

D. K. złożył oświadczenie, że został dokładnie zapoznany z warunkami udzielenia kredytu złotowego waloryzowanego kursem waluty obcej, w tym w zakresie zasad dotyczący spłaty kredytu i w pełni je akceptuje . Oświadczył też , że jest świadomy, że z kredytem waloryzowanym związane jest ryzyko kursowe, a jego konsekwencje wynikające z niekorzystnych wahań kursu złotego wobec walut obcych mogą mieć wpływ na wzrost kosztów obsługi kredytu.

Powód nie miał wpływu na kształt umowy – umowa została podpisana według wzoru opracowanego przez bank. Indywidualnie ustalona została jedynie wysokość kredytu oraz okres kredytowania, co determinowało również wysokość stałej raty . która wynosiła 812,31 CHF.

Spłata kredytu następowała poprzez pobieranie przez Bank raty z konta bankowego posiadanego przez powoda. Zabezpieczał on odpowiednie środki na nim ustalając ich wysokości poprzez przeliczanie wysokości raty z kursem waluty z poprzedniego miesiąca.

16 maja 2013 r. strony zawarły aneks do umowy, w którym wprowadziły możliwość zmiany waluty spłaty kredytu. Zgodnie z § 4 w przypadku, gdy kredytobiorca złoży dyspozycje spłaty kredytu w walucie waloryzacji, od tej daty spłata kredytu rat odsetkowych oraz rat kapitałowo – odsetkowych dokonywana jest bezpośrednio w walucie waloryzacji – bez przeliczenia wysokości raty na złote. Powód tak uczynił i od maja 2013 r. spłacał kredyt w CHF

W okresie od 29 września 2008 r. do 29 kwietnia 2013 r. powód z tytułu spłaty kapitału i odsetek uiszczył kwotę 47.396,55 zł, zaś w okresie od 28 maja 2013 r. do 28 grudnia 2020 r. kwotę 40.585,76 CHF . Wysokość zadłużenia z tytułu umowy kredytu na dzień 28 stycznia 2021 r. wynosi 89. 754,08 CHF.

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny Sąd Okręgowy zważył, że w sprawie niesporna była okoliczność, że 7 sierpnia 2008 r. K. K. (1) zawarł z poprzednikiem prawnym pozwanego umowę o kredyt hipoteczny waloryzowany kursem CHF . Kredyt był przeznaczony na cele mieszkaniowe, nie był związany z działalnością gospodarczą, a zatem powód

był konsumentem w rozumieniu art.221 k.c. Kwota kredytu określona została w walucie krajowej (PLN) i w takiej kwocie została wypłacona, a ponieważ kredyt był waloryzowany do waluty obcej (CHF) to była to umowa kredytu indeksowanego.

K. K. (1) domagał się stwierdzenia nieważności umowy podnosząc, że jest ona sprzeczna z art. 69 ustawy prawo bankowe w zw. z art. 353[1] k.c., gdyż kwota kredytu nie była jednoznacznie oznaczona, a zatem nie było porozumienia stron co do głównych świadczeń wynikających z tej umowy, a nadto poprzez zamieszczenie w niej niedozwolonych postanowień umownych tj. klauzul przeliczeniowych przy wypłacie i spłacie kredytu.

Pozwany oponując tym twierdzeniom zarzucił że powód nie ma interesu prawnego w żądaniu stwierdzenia nieważności umowy, skoro może wystąpić o ochronę swoich praw z dalej idącym żądaniem tj o świadczenie, co D. K. uczynił . Ponieważ jest to zarzut najdalej idący, który powoduje, że Sąd - w przypadku jego uwzględnienia – nie badałby zasadności żądania głównego powoda – to w pierwszej kolejności należy się do niego odnieść.

Interes prawny należy rozumieć szeroko, tzn. w sposób uwzględniający ogólną sytuację prawną powoda, a brak interesu prawnego jako przesłanki powództwa z art. 189 k.p.c. zachodzi jedynie wówczas, gdy powód nie ma żadnej potrzeby ustalania prawa lub stosunku prawnego, gdyż jego sfera prawna nie została naruszona ani zagrożona (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 21 maja 2015 r. I ACa 1727/14). Nie należy zbyt rygorystycznie pojmować zasady, że powództwo o ustalenie nie jest dopuszczalne, jeżeli możliwe jest jakiegokolwiek świadczenie w danym przypadku do pomyślenia. Należy bowiem kierować się względami celowości i ekonomii procesowej, zwłaszcza gdy spór dotyczy samej tylko zasady (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 6 marca 2019 r. I CSK 80/18).

Słusznie pozwany podnosi, że zgodnie z ugruntowanym orzecnictwem Sądu Najwyższego i sądów powszechnych przyjmuje się, że interes prawny w żądaniu ustalenia istnieje wówczas, jeżeli sam skutek, jaki wywoła uprawomocnienie się wyroku ustalającego, zapewni powodowi ochronę jego prawnie chronionych interesów, czyli definitywnie zakończy spór istniejący lub prewencyjnie zapobiegnie powstaniu takiego sporu w przyszłości, a jednocześnie interes ten nie podlega ochronie w drodze innego środka (por. np. wyrok SN z 4.10.2001 r I CKN 425/00, wyrok SN z 9.02.2012 r III CSK 181/11, wyrok SN z 19.09.2013 r I CSK 727/12 , wyrok SA w Poznaniu z dnia 5 kwietnia 2007 r., III AUa 1518/05, LEX nr 257445; wyrok SA w Białymstoku z dnia o takich 7 lutego 2014 r., I ACa 408/13, LEX nr 1437870). Twierdzenie to jest uprawnione do takich sytuacji, gdy konsekwencje ustalenia nieistnienia stosunku prawnego ograniczają się do aktualizacji obowiązku świadczenia przez pozwanego, a nie dotyczą także innych aspektów sfery prawnej powoda (np. wpływają na określenie treści jego praw i obowiązków jako dłużnika rzeczowego). Sama zatem możliwość wytoczenia powództwa o świadczenie nie może uzasadniać przyjęcia braku interesu prawnego w żądaniu ustalenia nieważności umowy .

Chodzi tu o takie sytuacje , gdy dochodzenie w drodze powództwa o świadczenie nie jest możliwe lub nie jest jeszcze aktualne (wyrok SN z dnia 30 października 1990 r., I CR 649/90, Lex nr 158145) lub, gdy wyrok uwzględniający takie żądanie nie da pełnej ochrony prawnej dłużnikowi (por. np. wywody zawarte w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 2015 r. III CSK 226/14). W przypadku , kiedy konsekwencje ustalenia nieistnienia stosunku prawnego nie ograniczają się do aktualizacji obowiązku świadczenia przez podmiot zobowiązany lecz dotyczą także innych aspektów jego sfery prawnej (np. wpływają na określenie treści praw i obowiązków jako dłużnika rzeczowego), sama możliwość wytoczenia powództwa o świadczenie może nie wyczerpywać interesu prawnego w żądaniu ustalenia. Będzie tak zwłaszcza gdy to pozwany rości sobie - według treści stosunku prawnego objętego powództwem z art. 189 k.p.c. - określone prawo do świadczenia ze strony powoda (jak w niniejszej sprawie - żąda zwrotu udzielonego kredytu w wysokości obliczonej zgodnie z treścią kwestionowanej umowy). W takich sytuacjach nie sposób odmówić dłużnikowi interesu prawnego w dochodzeniu żądania ustalenia nieistnienia stosunku prawnego, w świetle którego jest on dłużnikiem pozwanego. W niniejszej sprawie powód twierdzi, że na skutek wad umowy nie jest zobowiązany do świadczeń na rzecz pozwanego, że jako nienależne winny one być mu zwrócone, pozwany zaś traktuje go jako swojego dłużnika (kredytobiorcę). Wyrok ustalający istnienie lub nieistnienie umowy kredytu samoistnie zatem przesądzi o treści obowiązków powoda względem pozwanego wynikający z umowy ich łączącej (a zatem wywoła skutek prewencyjny jeśli chodzi o możliwość sporu, w którym powód mógłby być pozywany o zapłatę

długu). Okoliczności te, zdaniem Sądu, przemawiają za przyjęciem istnienia interesu prawnego K. K. (1) w żądaniu ustalenia nieważności umowy.

Odnosząc się do żądania stwierdzenia nieważności umowy - to Sąd uznał je za zasadne.

Zgodnie z treścią przepisu art. 69 ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. Prawo bankowe (w brzmieniu obowiązującym w dacie zawarcia przez strony umowy kredytu), przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu. Ust. 2 powołanego przepisu stanowił, iż umowa kredytu powinna być zawarta na piśmie i określać w szczególności: strony umowy, kwotę i walutę kredytu, cel, na który kredyt został udzielony, zasady i termin spłaty kredytu, wysokość oprocentowania kredytu i warunki jego zmiany, sposób zabezpieczenia spłaty kredytu, zakres uprawnień banku związanych z kontrolą wykorzystania i spłaty kredytu, terminy i sposób postawienia do dyspozycji kredytobiorcy środków pieniężnych, wysokość prowizji, jeżeli umowa ją przewiduje, warunki dokonywania zmian i rozwiązania umowy. Jakkolwiek przepis ten literalnie nie przewidywał możliwości udzielania kredytów denominowanych i indeksowanych (została ona ustawowo wprowadzona ustawą o zmianie ustawy - Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw z 29 lipca 2011 roku -Dz.U. nr 165, poz. 984) – to dopuszczalność zawierania umów wiążących wysokość udzielonego kredytu oraz wysokość jego spłat z kursem waluty obcej, np. franka szwajcarskiego, jako wynikająca z zasady autonomii woli stron (art. 353[1] k.c.), jest utrwalone w orzecznictwie Sądu Najwyższego i obecni nie budzi wątpliwości.

Dopuszczalność zawarcia przez strony umowy o kredyt indeksowany nie oznacza, że jest ona umową ważną.

Stosownie do treści przepisu art. 353[1] k.c. strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego.

Rozstrzygnięcie, czy umowa nie narusza granic określonych w art. 353[1] k.c., wymaga dokonania wykładni postanowień konkretnej umowy. Artykuł 353[1] odnosi się do treści i celu umowy, a nie do sposobu wyrażenia oświadczeń woli stron i ustalania ich znaczenia. Szczególną regulacją ograniczającą swobodę kształtowania treści umowy, odnoszącą się do umów zawieranych z konsumentem, zawierają art. 385[1]–3853 dotyczące niedozwolonych postanowień umownych

Art. 385 [1] § 1 k.c. stanowi, że postanowienia umowy zawieranej z konsumentem nieuzgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny.

To, że zawarta przez strony umowa nie była indywidualnie uzgadniana nie budzi wątpliwości Sądu. Z zeznań K. K. (1) wynika, że podczas trzech spotkań z pracownikiem banku ustalana była jego zdolność kredytowa w zaciągnięciu zobowiązania, dostarczał wymagane dokumenty, a następnie dostał do zapoznania umowę według przygotowanego przez bank wzorca umowy. Na treść zawartych w niej uregulowań nie miał żadnego wpływu, mógł po zapoznaniu się z nimi zawrzeć umowę (na czym mu zależało, aby sfinansować zakup lokalu) lub odstąpić od zaciągnięcia kredytu.

W orzecznictwie sądów i piśmiennictwie przyjmuje się, że dla ustalenia czy konkretne postanowienie umowne należy kwalifikować jako "uzgodnione indywidualnie" należy ustalić, czy konsument miał na treść danego postanowienia "rzeczywisty wpływ" (art. 385[1] § 3 k.c.), co zwykle nie będzie miało miejsca w przypadku postanowień umowy przyjętych z wzorca zaproponowanego konsumentowi przez przedsiębiorcę. Dla zrealizowania przesłanki rzeczywistego wpływu konsumenta na treść postanowienia umownego nie wystarczy wykazanie, że konsument dowiedział się o treści klauzuli w odpowiednim czasie, a strony prowadziły w tym przedmiocie negocjacje. Konieczne jest udowodnienie, że ostateczne brzmienie klauzuli zostało uzgodnione w wyniku rzeczywistych negocjacji w ramach,

których konsument miał realny wpływ na jej treść (chyba że zostało ono sformułowane przez konsumenta i włączone do umowy na jego żądanie).

Stosownie do art. 385[1] § 4 k.c. ciężar dowodu, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie, spoczywa na tym, kto się na to powołuje. Umowę z powodem pozwany zawarł na podstawie wzorca opracowanego i przedstawionego przez siebie. W tej sytuacji obowiązuje domniemanie, że zawarte w niej postanowienia nie zostały indywidualnie uzgodnione z konsumentem (art. 385[1] § 3 k.c.). Do obowiązków pozwanego Banku należało zatem udowodnienie, że przedmiotowe postanowienie zostało indywidualnie uzgodnione z K. K. (1) (art. 6 k.c., art. 385[1] § 4 k.c., por. M. Bednarek, w: "System Prawa Prywatnego. Prawo zobowiązań. Część ogólna", tom 5 pod red. E. Łętowskiej, Wyd. C.H. Beck, 2006 r., str. 659), czemu pozwany nie sprostał.

Dalej analizując przesłanki uznania danego postanowienia za abuzywne (cyt. wyżej art. 385 [1] k.c.) konieczne jest ustalenie, że zawarta z konsumentem umowa kształtuje jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco narusza jego interesy. Obie te przesłanki muszą wystąpić łącznie i ich ocenę dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy (uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 20 czerwca 2018 r., III CZP 29/17). Również zgodnie z art. 4 ust. 1 dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (Dz.Urz.U.E.L Nr 95 z 21 kwietnia 1993 r.) - w brzmieniu uwzględniającym sprostowanie do dyrektywy 93/13 z 13 października 2016 r. (Dz.Urz.U.E.L Nr 276 z 13 października 2016 r.) - "Nie naruszając przepisów art. 7, nieuczciwy charakter warunków umowy jest określany z uwzględnieniem rodzaju towarów lub usług, których umowa dotyczy i z odniesieniem, w momencie zawarcia umowy, do wszelkich okoliczności związanych z zawarciem umowy oraz do innych warunków tej umowy lub innej umowy, od której ta jest zależna". Oznacza to, że "oceny nieuczciwego charakteru warunku umownego należy dokonywać w odniesieniu do momentu zawarcia danej umowy, z uwzględnieniem ogółu okoliczności, które mogły być znane przedsiębiorcy w owym momencie i mogły mieć wpływ na późniejsze jej wykonanie" (wyrok TSUE z 13 listopada 2017 r. w sprawie C-186/16, Ruxandra Paula Andriciuc i in. przeciwko Banca Românească SA, pkt 58)

Przy dokonywaniu oceny niedozwolonego charakteru określonego postanowienia umownego nie ma zatem żadnego znaczenia to, w jaki sposób umowa była wykonywana przez strony, gdyż istotne znaczenie ma wyłącznie to, że bank miał możliwość wykorzystania abuzywnych postanowień na podstawie umowy zawartej z konsumentem. W tym kontekście nie ma znaczenia, że powód dokonał wyboru proponowanej mu umowy z uwagi na jej niskie oprocentowanie, a zatem uznał, że jest ona korzystna dla niego, biorąc pod uwagę wysokość przewidywanych rat kredytowych z daty zawarcia umowy.

Postanowienie umowne ma niedozwolony charakter nie dlatego, że jest w niewłaściwy sposób wykorzystywane przez przedsiębiorcę, a dlatego, że daje mu możliwość działania w sposób rażąco naruszający interesy konsumenta.

W świetle aktualnego orzecznictwa Sądu Najwyższego (np. wyroki z 27 lutego 2019 r., II CSK 19/18; z 29 października 2019 r., IV CSK 309/18) - wykładnia art. 385[1] § 1 k.c. nie budzi wątpliwości. Zgodnie z nią postanowienie umowne jest sprzeczne z dobrymi obyczajami, jeżeli kontrahent konsumenta, traktujący go w sposób sprawiedliwy, słuszny i uwzględniający jego prawnie uzasadnione roszczenia, nie mógłby racjonalnie spodziewać się, iż konsument ten przyjąłby takie postanowienie w drodze negocjacji indywidualnych. Natomiast w celu ustalenia, czy klauzula rażąco narusza interesy konsumenta, należy wziąć przede wszystkim pod uwagę, czy pogarsza ona jego położenie prawne w stosunku do tego, które, w braku odmiennej umowy, wynikałoby z przepisów prawa, w tym dyspozytywnych (tak w uzasadnieniu uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 20 czerwca 2018 r., III CZP 29/17). Rażące naruszenie interesów konsumenta oznacza nieusprawiedliwioną dysproporcję - na niekorzyść konsumenta - praw i obowiązków wynikających z umowy, skutkujące niekorzystnym ukształtowaniem jego sytuacji ekonomicznej oraz jego nierzetelne traktowanie (wyrok Sądu Najwyższego: z 3 lutego 2006 r., I CK 297/05; z 29 sierpnia 2013 r., I CSK 660/12; z 30 września 2015 r., I CSK 800/14; z 27 listopada 2015 r., I CSK 945/14; z 15 stycznia 2016 r., I CSK 125/15 -)

Zdaniem Sądu zawarte w § 1 ust 3A, §10 ust 4 i § 12 ust 5 uregulowania, które upoważniały Bank na określenie zobowiązania powoda według zasad arbitralnie ustalonych przez pozwanego w sposób rażąco naruszający interesy konsumenta.

Zgodnie z § 1 ust. 3 A kwota kredytu w wysokości 288.990 zł wyrażona w walucie waloryzacji na koniec dnia 4 sierpnia 2008 r. według kursu kupna waluty z tabeli kursowej (...) Banku wynosiła 150.515,62 CHF i miała charakter informacyjny, nie stanowiła zobowiązania Banku, gdyż w dacie uruchomienia kredytu była od niej różna. Kredytobiorca zobowiązał się do spłaty kapitału wraz z odsetkami w ratach kapitałowo – odsetkowych w 360 miesięcznych ratach, począwszy od 7 sierpnia 2008 r. do 7 sierpnia 2038 r.

Zgodnie zaś z § 10 ust. 4 umowy wysokość rat kapitałowo – odsetkowych określana była w CHF, a spłata rat następowała w złotych, po uprzednim przeliczeniu rat kapitałowo – odsetkowych według kursu sprzedaży dla CHF zgodnie z tabelą kursową (...) Banku SA, obowiązującą na dzień spłaty z godziny 14.50. W § 25 umowy strony wskazały, że integralną częścią umowy jest „Regulamin udzielania kredytu hipotecznego dla osób fizycznych (...)”, z którym powód się zapoznał i uznaje jego wiążący charakter r. W § 23 ust 2 regulaminu wskazane zostało, że wysokość każdej raty odsetkowej lub kapitałowo – odsetkowej kredytu waloryzowanego kursem przyjętej waluty określane jest w tej walucie (w niniejszej sprawie CHF), natomiast jej spłata dokonywana jest w złotych po uprzednim jej przeliczeniu według kursu sprzedaży CHF, określonym w tabeli kursowej (...) Banku na dzień spłaty. Wysokość rat odsetkowych i kapitałowo – odsetkowych kredytu waloryzowanego wyrażona w złotych ulegała comiesięcznej weryfikacji w zależności od kursu sprzedaży waluty, według tabeli kursowej Banku na dzień spłaty (§ 23 ust 3 regulaminu). W ocenie Sądu abuzywność spornych postanowień umownych przejawia się po pierwsze w tym, że klauzule te nie odwoływały się do ustalanego w sposób obiektywny kursu CHF, do wskaźników obiektywnych (a więc takich na kształtowanie, których strony umowy nie miały wpływu), lecz dawały pozwanemu możliwość kształtowania tego kursu w sposób dowolny, wedle swej woli. W oparciu o wskazane wyżej postanowienia umowne poprzednik prawny pozwanego Banku mógł jednostronnie i arbitralnie, a przy tym w sposób wiążący, modyfikować wskaźnik, według którego obliczana była wysokość zobowiązania kredytobiorcy, a tym samym mógł wpływać na wysokość świadczenia kredytobiorcy. Pozwany przyznał sobie prawo do jednostronnego regulowania wysokości rat kredytu poprzez wyznaczanie w tabelach kursowych kursu kupna oraz sprzedaży franka szwajcarskiego oraz wysokości tzw. spreadu (różnica między kursem sprzedaży i zakupu waluty obcej) przy pozbawieniu konsumenta jakiegokolwiek wpływu na nie. Waloryzacja rat udzielonego kredytu, w oparciu o tabele kursowe sporządzane przez pozwanego, nie doznawała żadnych formalnie uregulowanych ograniczeń. Umowa o kredyt hipoteczny nie precyzowała bowiem sposobu ustalania kursu wymiany walut wskazanego w tabeli kursów banku.

Na tle spraw tzw „frankowiczów” w orzecznictwie sądów powszechnych i Sądu Najwyższego przeważa zapatrywaniem, że postanowienia umowy (regulaminu), określające zarówno zasady przeliczenia kwoty udzielonego kredytu na złotówki przy wypłacie kredytu, jak i spłacanych rat na walutę obcą, pozwalające bankowi swobodnie kształtować kurs waluty obcej, mają charakter niedozwolonych postanowień umownych.

Postanowienia zawarte w umowie łączącej strony (analogiczne do uregulowań zawartych przez inne banki w umowach o kredyty indeksowane i dominowane do CHF) były już wielokrotnie przedmiotem badania Sądu Najwyższego (zob. np. wyroki Sądu Najwyższego: z 22 stycznia 2016 r., I CSK 1049/14; z 4 kwietnia 2019 r., III CSK 159/17), Dominuje, zdaniem Sądu rozpoznającego niniejszą sprawę trafny pogląd, że takie klauzule mają charakter abuzywny, bowiem kształtują prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy. Sprzeczność z dobrymi obyczajami i naruszenie interesów konsumenta polega w tym przypadku na uzależnieniu wysokości świadczenia banku oraz wysokości świadczenia konsumenta od swobodnej decyzji banku. Zarówno przeliczenie kwoty kredytu na złotówki w chwili jego wypłaty, jak i przeliczenie odwrotne w chwili wymagalności poszczególnych rat, służy bowiem określeniu wysokości świadczenia konsumenta, a uzależnione jest od arbitralnej decyzji jednego podmiotu – banku, na które to decyzje konsument nie ma żadnego wpływu. Takie uregulowanie umowne należy uznać za niedopuszczalne, niezależnie od tego, czy swoboda przedsiębiorcy (banku) w ustaleniu kursu jest pełna, czy też w jakiś sposób ograniczona, np. poprzez ustalanie kursu franka w tabelach kursowych banku

w oparciu o obiektywne kryteria rynkowe (wyrok Sądu Najwyższego z 22 stycznia 2016 r., I CSK 1049/14). Takie postanowienia są nietransparentne i pozostawiają pole do arbitralnego działania banku. W ten sposób obarczają kredytobiorcę nieprzewidywalnym ryzykiem oraz naruszają równorzędność stron (zob. wyroki Sądu Najwyższego: z 22 stycznia 2016 r., I CSK 1049/14; z 1 marca 2017 r., IV CSK 285/16; z 19 września 2018 r., I CNP 39/17; z 24 października 2018 r., II CSK 632/17; z 13 grudnia 2018 r., V CSK 559/17; z 27 lutego 2019 r., II CSK 19/18; z 4 kwietnia 2019 r., III CSK 159/17; z 9 maja 2019 r., I CSK 242/18; z 29 października 2019 r., IV CSK 309/18; z 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/18; z 30 września 2020 r., I CSK 556/18), którą to argumentację Sąd w całości podziela.

Sąd nie podzielił zarzutu pozwanego, że powód został należycie poinformowany o skutkach jakie może dla niego nieść zawarcie kredytu indeksowanego do CHF, w szczególności w przypadku wzrostu kursu franka wobec złotego.

Jak wynika z zeznań powoda został on poinformowany przez pracownika banku, że frank szwajcarski jest stabilną walutą i biorąc pod uwagę jego notowania z ostatnich lat – jego kurs nie powinien ulec znaczącej zmianie. Z treści takiej informacji nie sposób, zdaniem Sądu wyprowadzić twierdzenia, że powód został wprowadzony w błąd. Pracownik banku nie przedstawił bowiem nieprawdziwej informacji, ale przedstawił jedynie ten aspekt produktu bankowego, który czynił go atrakcyjnym dla kredytobiorcy. Od rozsądnie działającego konsumenta należy wymagać wiedzy wynikającej chociażby z doświadczenia życiowego, że kurs waluty obcej uzależniony jest od okoliczności zewnętrznych, że szeregowy pracownik instytucji bankowej nie może wiążąco twierdzić, że kurs waluty nie ulegnie zmianie (bo po prostu nie może mieć na to żadnego wpływu). Nie oznacza to jednak, że powód jako konsument został należycie poinformowany o rzeczywistych skutkach zobowiązania jakie zaciąga, a przez to w sposób świadomy przyjął na siebie to zobowiązanie.

K. K. (1) przyznał podnoszoną przez pozwanego okoliczność, że umowę o kredyt indeksowany do franka szwajcarskiego zawarł z uwagi na korzystniejszy kurs franka szwajcarskiego, a także niższe wartości LIBOR, co oznaczało, że kredyt był dla niego atrakcyjny finansowo. Umowy kredytowe z mechanizmem waloryzacji były popularne, kurs franka szwajcarskiego uznawany był za stabilny. Powód również był przekonany o powyższym, zarówno przed zawarciem umowy, jak również w momencie jej podpisywania. W niedługim czasie po podpisaniu umowy okazało się, że wobec wzrostu kursu franka szwajcarskiego raty kredytu wzrosły, co nie powinno być zaskoczeniem dla kredytobiorcy skoro miał świadomość, iż wysokość raty kredytu zależna będzie od relacji ceny franka szwajcarskiego do PLN. K. K. (1) nie został należycie poinformowany o tym, że zależność ta będzie podwójna, bo będzie również wpływała na wysokość salda kapitału pozostałego do spłaty. Stąd też jego zaskoczenie, że po kilku miesiącach od zawarcia umowy, jego zobowiązanie wobec banku wrosło niemal dwukrotnie.

Pozwany zarzucał, że powód został wszechstronnie poinformowany o ryzykach związanych z zaciągnięciem zobowiązania, co potwierdził w złożonym przez siebie oświadczeniu. Analiza § 29 ust 2 umowy łączącej strony, w której K. K. (1) oświadczył, że jest świadomy, że z kredytem waloryzowanym wiąże się ryzyko kursowe, a jego konsekwencje wynikające z niekorzystnych wahań kursu złotego wobec walut obcych mogą mieć wpływ na wzrost kosztów obsługi kredytu, zarzutów pozwanego nie potwierdza. W umowie zawartej między stronami jak i regulaminie udzielania kredytów i pożyczek hipotecznych / k. 126-134/ brak jest definicji „ kosztów obsługi kredytu”. Z powszechnego rozumienia tego pojęcia nie sposób wyprowadzić wniosku, że zawiera on informację o tym, że wraz ze wzrostem kursy waluty waloryzacji wzrośnie również wysokość saldu kredytu. Koszty obsługi kredytu w rozumieniu potocznym utożsamia się bowiem z opłatami należnymi bankowi za prowadzenie rachunku, obsługę kredytu, a nie wzrostem nie tylko rat kredytu, ale i jego salda.

Konsekwencją stwierdzenia, że dane postanowienie umowne ma charakter niedozwolony w rozumieniu art. 385[1] § 1 k.c., jest działająca ex lege sankcja bezskuteczności niedozwolonego postanowienia. Dotychczas sądy różnie oceniały czy niedozwolone klauzule umowne określają główne świadczenia stron powodując, że zwarta umowa jest nieważna, czy też sankcja bezskuteczności niedozwolonego postanowienia połączona jest z przewidzianą w art. 385[1] § 2 k.c. zasadą związania stron umową w pozostałym zakresie (zob. m.in. uchwałę Sądu Najwyższego z 29 czerwca 2007 r., III CZP 62/07 oraz uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 7 maja 2021 r., III CZP 6/21, a także wyroki

Sądu Najwyższego: z 30 maja 2014 r., III CSK 204/13; z 1 marca 2017 r., IV CSK 285/16; z 24 października 2018 r., II CSK 632/17).

Sąd podziela pogląd, obecnie dominujący w orzecznictwie Sądu Najwyższego (wyroki: z 4 kwietnia 2019 r., III CSK 159/17; z 9 maja 2019 r., I CSK 242/18 i z 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/18), że klauzule zamieszczone we wzorcach umownych kształtujące mechanizm indeksacji, określają główne świadczenie kredytobiorcy,

Zgodnie bowiem z art. 4 ust 2 dyrektywy 93/13 postanowienia umowne mieszczące się w pojęciu „głównego przedmiotu umowy” należy uważać te, które określają podstawowe świadczenia w ramach danej umowy i które z tego względu charakteryzują tę umowę (tak TSUE w wyroku z 23 kwietnia 2015 r. w sprawie C-96/14, Jean-Claude Van Hove przeciwko CNP Assurances SA, pkt 33; z 20 września 2017 r. w sprawie C-186/16, Ruxandra Paula Andriciuc i in. przeciwko Banca Românească SA, pkt 35.) Za takie uznawane są m.in. postanowienia, które wiążą się z obciążeniem kredytobiorcy - konsumenta ryzykiem zmiany kursu waluty i związanym z tym ryzykiem zwiększenia kosztu kredytu (wyroki TSUE z 14 marca 2019 r. w sprawie C-118/17, Zsuzsanna Dunai przeciwko ERSTE Bank Hungary Zrt., pkt 48; z 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18, Kamil Dziubak i Justyna Dziubak przeciwko Raiffeisen Bank International AG, pkt 44" i Sąd Najwyższy w wyroku z 30 września 2020 r., I CSK 556/18).

Istotną z punktu widzenia oceny zgłoszonego przez powoda żądania jest zatem ustalenie czy klauzule waloryzacyjne w umowie łączącej strony zostały sformułowane w sposób jednoznaczny

Trybunału Sprawiedliwości UE w swoim orzecznictwie wskazywał, że wymogu przejrzystości warunków umownych nie można zawężyć do zrozumiałości tych warunków pod względem formalnym i gramatycznym, lecz przeciwnie, z uwagi na to, że konsument jest stroną słabszą niż przedsiębiorca, między innymi ze względu na stopień poinformowania, ów wymóg wyrażenia warunków umownych prostym i zrozumiałym językiem i w konsekwencji przejrzystości musi podlegać wykładni rozszerzającej. Wymóg ten należy rozumieć w ten sposób, aby w umowie w sposób przejrzysty przedstawione zostało konkretne działanie mechanizmu, do którego odnosi się warunek, a także, w zależności od przypadku, związek między tym mechanizmem a mechanizmem przewidzianym w innych warunkach, tak by konsument był w stanie oszacować, w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria, wpływające dla niego z tej umowy konsekwencje ekonomiczne. Od konsumenta wymagać można rozważliwego i krytycznego podejścia do przedstawianej mu oferty, połączonego z przeanalizowaniem udzielonych mu informacji. Jednakże podstawowym wymogiem pozwalającym na ocenę zachowania konsumenta jest uprzednie spełnienie przez przedsiębiorcę ciężących na nim obowiązków informacyjnych. Konsument nie ma obowiązku weryfikować udzielanych mu przez przedsiębiorcę informacji, poszukiwać w innych źródłach wyjaśnienia wszelkich niejasności, sprzeczności czy wreszcie ewentualnej nieprawdziwości przedstawianych mu danych i informacji. Obciążenie konsumenta niekorzystnymi dla niego skutkami z powodu nie zachowania odpowiedniej ostrożności i krytycyzmu może nastąpić dopiero wtedy, gdy wykazane zostanie, że przed zawarciem umowy przedstawiono mu adekwatne, pełne i zrozumiałe informacje. Kredytobiorca musi zostać jasno poinformowany, że podpisując umowę kredytu w obcej walucie, ponosi pewne ryzyko kursowe, które z ekonomicznego punktu widzenia może okazać się dla niego niekorzystne finansowo. Przedsiębiorca musi przedstawić ewentualne wahania kursów wymiany i ryzyko wiążące się z zaciągnięciem kredytu w walucie obcej, zwłaszcza w przypadku, gdy konsument będący kredytobiorcą nie uzyskuje dochodów w tej walucie.

Postanowienia umowy zawartej przez strony odnoszące się do mechanizmu indeksacji są rozmieszczone w oddzielnych jednostkach redakcyjnych umowy. Nie zawierają jasnej i jednoznacznej informacji, z której wynikałoby, że wyrażenie salda kredytu w walucie obcej prowadzi do możliwych wahań wysokości zadłużenia wyrażonego w złotych polskich, jak również, że takie wahania nie są w żaden sposób ograniczone. Brak jest przy tym informacji, że przy wzroście kursu waluty waloryzacji, wysokość świadczenia pozostającego do spłaty wyrażonego w złotych, nie maleje wraz ze spłatą kolejnych rat, ale rośnie. Konsument winien zostać również poinformowany, że kurs waluty obcej może wzrosnąć w sposób nieograniczony - nawet jeśli jest to ryzyko czysto teoretyczne jak również o tym, że przewidywanie kursów walut w perspektywie wielu lat jest niemożliwe. Połączone to powinno być z przykładowym wskazaniem w jaki sposób zmiany kursów walut wpłyną na wysokość świadczeń należnych w przyszłości - zarówno w odniesieniu do rat kredytu jak i całości kwoty pozostającej do spłaty, jednak wskazanie powinno odnosić się do konkretnej umowy, jej

warunków, a w szczególności wysokości kredytu. Należyta informacja o ryzyku kursowym nie może opierać się na założeniu, że każdy rozważny kredytobiorca świadomy jest, że kursy walut są zmienne. Istotne bowiem jest nie to, że kursy walut ulegają zmianie, a to jakie są skutki takich zmian dla wysokości świadczeń stron .

Z zeznań powoda wynika, że nie został w sposób wyczerpujący i zrozumiały poinformowany o skutkach, jakie wiążą się z zastosowaniem mechanizmu indeksacji. Nie przedstawiono mu symulacji jak potencjalny wzrost kursu franka szwajcarskiego wpłynie na saldo jego kredytu, wysokość rat . Przeciwnie usłyszał zapewnienie , że frank jest stabilną walutą, sugerując tym samym, że tendencja ta utrzyma się przez okres obowiązywania umowy.

Nie są również jednoznaczne postanowienia klauzuli indeksacyjnej dotyczące kursów walut - czyli postanowienia wprowadzające ryzyko spreadów walutowych. Umowa zawarta przez strony nie zawierała żadnych kryteriów ustalania przez Bank kursu franka szwajcarskiego dla potrzeb przeliczenia kwoty kredytu udzielonego powodowi na walutę waloryzacji . K. K. (1) jako konsument nie miał możliwości weryfikacji sposobu działania banku tworzącego tabelę kursów, stosowanych kryteriów ustalania kursów i ich wpływu na kształt tabeli, a w konsekwencji nie mógł ocenić jakie konsekwencje ekonomiczne będzie miało dla nich wyznaczenie przez bank określonej wysokości kursu.

W rezultacie należało przyjąć, że zakwestionowane przez stronę powodową postanowienia umowne wprowadzające mechanizm indeksacji zostały sformułowane w sposób niejednoznaczny, gdyż w oparciu o nie powód nie był w stanie oszacować kwoty, którą był zobowiązany świadczyć na rzecz Banku, wysokość miesięcznych rat szacował na podstawie tych, które płacił w poprzednich miesiącach.

K. K. (1) zeznał, że gdyby posiadał wiedzę o rzeczywistych konsekwencjach wynikających z zaciąganego zobowiązania, o możliwych kosztach wynikających z umowy to by jej nie zawarł . Tym samym uznać należy , że zawarta między stronami umowa jest również sprzeczna z dobrymi obyczajami. Pozwany bowiem przy należyтым spełnieniu obowiązku informacyjnego, wyjaśnieniu powodowi możliwych i przewidywalnych skutków umowy (chociażby poprzez przedstawienie symulacji salda kredytu przy wzroście kursu franka o 0,50 PLN czy 1 PLN) nie mógłby liczyć na przyjęcie przez powoda oferowanego produktu

Sąd Najwyższy w wyroku z 7 maja 2021 r. w sprawie III CZO 6/21, któremu nadał moc zasady prawnej orzekł, że:

1. Niedozwolone postanowienie umowne (art. 385[1] § 1 k.c.) jest od początku, z mocy samego prawa, dotknięte bezskutecznością na korzyść konsumenta, który może udzielić następnie świadomej i wolnej zgody na to postanowienie i w ten sposób przywrócić mu skuteczność z mocą wsteczną.
2. Jeżeli bez bezskutecznego postanowienia umowa kredytu nie może wiązać, konsumentowi i kredytodawcy przysługują odrębne roszczenia o zwrot świadczeń pieniężnych spełnionych w wykonaniu tej umowy (art. 410 § 1 w związku z art. 405 k.c.). Kredytodawca może żądać zwrotu świadczenia od chwili, w której umowa kredytu stała się trwale bezskuteczna.

Sąd wskazał, że stwierdzenie, że klauzula abuzywna nie wywołuje skutków od początku (ab initio) i z mocy samego prawa (ipso iure), co sąd ma obowiązek wziąć pod uwagę z urzędu na podstawie poczynionych w postępowaniu ustaleń faktycznych, odpowiada cechom sankcji tzw. nieważności bezwzględnej . Prostemu odwołaniu do tej sankcji stoi na przeszkodzie przyjmowana w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej reguła, że konsument świadomy niedozwolonego charakteru postanowienia może sprzeciwić się odmowie jego zastosowania, udzielając wolnej zgody na to postanowienie, co może nastąpić zarówno przed sądem, po udzieleniu konsumentowi wyczerpującej informacji o konsekwencjach prawnych, jakie może pociągnąć za sobą usunięcie niedozwolonego postanowienia, jak i pozasądowo, przez świadomą i wolną zgodę na odnowienie zobowiązania albo zmianę umowy (niedozwolonego postanowienia).

Możliwość sanowania nieskutecznego postanowienia następczym, jednostronnym wyrażeniem zgody na związanie tym postanowieniem, nosi cechy tzw. sankcji bezskuteczności zawieszanej. Odnosząc ją do umowy jako takiej - polega na tym, że dotknięta nią umowa (tzw. czynność kulejąca albo niezupełna) nie wywołuje zamierzonych skutków

(z mocy samego prawa, od początku, co sąd powinien uwzględnić z urzędu), w szczególności nie rodzi obowiązku spełnienia uzgodnionych świadczeń, lecz, w odróżnieniu od umowy nieważnej, może skutki te następczo wywołać z mocą wsteczną w razie złożenia sanującego oświadczenia woli (jednej ze stron albo osoby trzeciej), a w razie odmowy jego złożenia albo upływu czasu na jego złożenie - staje się definitywnie bezskuteczna, czyli nieważna. Dalej Sąd Najwyższy wskazał, że brak związania konsumenta niedozwolonym postanowieniem umownym, z zastrzeżeniem - obwarowanym dodatkowymi warunkami co do stanu jego świadomości i swobody działania - możliwości następczego wyrażenia zgody na to postanowienie (jego "potwierdzenia") i przywrócenia mu w ten sposób skuteczności z mocą wsteczną, odpowiada co do zasady tej charakterystyce. Do czasu podjęcia przez konsumenta definitywnej decyzji jego kontrahent (przedsiębiorca) pozostaje w niepewności, bez możliwości samodzielnego decydowania o skuteczności postanowienia. Zależność tego stanu od woli konsumenta oznacza, że chodzi tu o bezskuteczność zawieszoną na jego korzyść, co odpowiada formule, iż niedozwolone postanowienie nie wiąże konsumenta (art. 385[1] § 1 k.c.).

Zastosowanie tej konstrukcji oznacza, że z dniem odmowy potwierdzenia klauzuli, bez której umowa kredytu nie może wiązać, albo z dniem bezskutecznego upływu czasu do jej potwierdzenia ustaje stan zawieszenia, a umowa staje się definitywnie bezskuteczna (nieważna) albo - jeżeli spełnione są przesłanki dopuszczalności jej utrzymania przez zastosowanie regulacji zastępczej - staje się skuteczna z mocą wsteczną (ex tunc) w kształcie obejmującym ową regulację zastępczą.

Powód na rozprawie w dniu 29 września 2021 r. stanowczo stwierdził, że domaga się stwierdzenia nieważności umowy, że ma świadomość konieczności rozliczenia się z pozwanym Bankiem, ale jego zdaniem wyeliminowanie z obrotu prawnego zawartej przez niego umowy kredytowej będzie dla niego korzystniejsze niż jej utrzymanie. Kierując się zatem świadomym stanowiskiem powoda Sąd stwierdził nieważność umowy zawartej pomiędzy stronami (art. 58 k.c.) jako naruszającą normy art. 353[1] k.c. w zw. z art. 385 1 k.c.

W następstwie ustalenia, że przedmiotowa umowa kredytu jest nieważna, Sąd na podstawie art. 405 k.c. w zw. z art. 410 k.c. przyjął, że świadczenia uiszczane przez powoda były nienależne, nie wystąpiła również żadna z okoliczności wskazanych w art. 411 k.c.

Z tego też względu na rzecz K. K. (1)zasądzona została kwota 47.396,55 zł. z tytułu rat kredytowych zapłaconych w złotych w okresie od 28 lutego 2011 r. do dnia 28 maja 2013 r, i kwota 40.586,76 CHF z tytułu rat kredytowo – odsetkowych uiszczonych w okresie od 28 maja 2013 r. do 28 grudnia 2020. Należności te nie były przedawnione biorąc pod uwagę datę wytoczenia powództw tj marzec 2021 r. Ich wysokość wynika z zaświadczenie wydane przez pozwaną Bank k. 41 - 47

Podkreślić bowiem należy, iż stronie, która w wykonaniu umowy kredytu, dotkniętej nieważnością, spłacała kredyt, przysługuje roszczenie o zwrot spłaconych środków pieniężnych jako świadczenia nienależnego niezależnie od tego, czy i w jakim zakresie jest dłużnikiem banku z tytułu zwrotu nienależnie otrzymanej kwoty kredytu (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 16 lutego 2021 r., III CZP 11/20).

Jak wskazano wyżej wola konsumenta jest decydująca jeżeli chodzi o to, czy wyraża on wolę dalszego utrzymania umowy po usunięciu z niej nieuczciwych warunków, czy też domaga się ustalenia nieważności tej umowy. Skoro tak, to do momentu złożenia przez konsumenta wyraźnego i świadomego oświadczenia w tym przedmiocie (mającego w związku z tym charakter prawnokształtujący) obie strony umowy nie znają jeszcze swojej sytuacji. W szczególności pozwany Bank nie ma wiedzy, czy wobec powołania się na nieważność umowy powinien zwrócić konsumentowi otrzymane przez niego środki, gdyż w przypadku woli konsumenta wyeliminowania tylko pewnych postanowień umowa może być utrzymywana, a zatem obowiązek zwrotu przez Bank całości otrzymanych środków nie powstanie. Termin przedawnienia roszczeń (dla obu stron umowy) winien być liczony dopiero od daty, w której konsument złoży drugiej stronie umowy wyraźne oświadczenie co do tego, z jakiej możliwości chce skorzystać.

Na Sąd nałożony został obowiązek informacji jakie możliwe skutki miga wystąpić dla konsumenta w przypadku stwierdzenia nieważności umowy, tak aby mógł podając on świadomą decyzję. K. K. (1) na rozprawie w dniu 29 września 2021 r. takie świadome oświadczenie złożył i dopiero wtedy pozwany powziął wiedzę o woli konsumenta .

Decydującym w relacjach stron było rozstrzygnięcie Sądu w przedmiocie oceny ważności umowy kredytowej. Powyższe uwagi doprowadziły do konstatacji o zasadności zasądzenia zwrotu nienależnych świadczeń od pozwanego na rzecz powoda z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia następnego po wydaniu wyroku. Wyrok Sądu stwierdzający powyższe, jest ostatecznym elementem, po którym brak spełnienia świadczenia powoduje uznanie, że bank pozostaje w zwłoce w spełnieniu świadczenia (art. 455 k.c.), w związku z tym, zgodnie z art. 481 k.c. powodowi należą się odsetki od dnia następnego po wydaniu wyroku (w zakresie wcześniejszych odsetek powództwo zostało oddalone).

O kosztach procesu Sąd orzekł w oparciu o art. 98 § 1 kpc. Powód poniosł celowy wydatek w postaci opłaty za czynności pełnomocnika w osobie adwokata zgodnie ze stawką określoną w rozporządzeniu o opłatach za czynności adwokackie, w kwocie 10.800 zł, 17 zł z tytułu opłat skarbowych od dokumentu pełnomocnictwa oraz 1000 zł tytułem opłaty od pozwu. K. K. (1) wygrał proces w zasadzie w całości, dlatego też Sąd obciążył kosztami procesu pozwanego.

Apelację od tego wyroku złożyła strona pozwana, zaskarżając go w części, tj. w zakresie pkt I., pkt II. i pkt IV. sentencji wyroku, zarzucając:

1) naruszenie art. 233 § 1 KPC poprzez zaniechanie wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego oraz dokonanie sprzecznej z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów, pozbawionej wszechstronnego i obiektywnego rozważenia całości materiału dowodowego i wyciągnięcie na tej wadliwej podstawie bezpodstawnych i niezgodnych z rzeczywistym stanem faktycznym wniosków leżących u podstaw wyroku, w szczególności poprzez:

- bezpodstawne przyjęcie, że sporne postanowienia umowne nie były indywidualnie negocjowane z Powodem, pomimo że zacytowane twierdzenie jest prima facie niezgodne z treścią dokumentów przedłożonych przez strony, a więc poprzez pominięcie chociażby takich faktów jak te, że: (i) Powodowi - jak każdemu kredytobiorcy - sprawdzono tzw. zdolność kredytową do zaciągnięcia kredytu złotowego, którą także wykazywał, możliwe było zatem zawarcie umowy kredytu złotowego bez spornych postanowień [vide: załącznik nr 4 do Odpowiedzi na Pozew], (ii) Powód we wniosku kredytowym zaznaczył walutę CHF, a także zaproponował 28. dzień każdego miesiąca jako dzień przeliczenia wysokości raty z CHF na PLN, a ta propozycja została uwzględniona w § 1 ust. 6 Umowy [vide: wniosek kredytowy - załącznik nr 3 do Odpowiedzi na Pozew; Umowa - załącznik do pozwu], (iii) strony indywidualnie uzgodniły treść Harmonogramu spłat, stanowiącego załącznik do Umowy, w którym wskazana była wysokość kwoty kredytu wyrażona w walucie CHF - rzeczywisty wpływ Powoda wyrażał się w szczególności w wyborze dnia uruchomienia kredytu, (iv) „[n]egocjacje treści umowy były one pełne i w żaden sposób nie ograniczały klienta do treści wybranych paragrafów umowy. W praktyce klient mógł podjąć negocjacje w zakresie pełnej treści umowy kredytowej, bez żadnych wyłączeń” [vide: załącznik nr 6 do Odpowiedzi na Pozew],

- bezpodstawne przyjęcie, że Powodowi nie udzielono niezbędnych informacji dotyczących sposobu funkcjonowania kredytu waloryzowanego kursem franka szwajcarskiego i potencjalnego ryzyka wiążącego się z tą Umową, pomimo że powyższe nie wynika w żaden sposób z przeanalizowanego przez Sąd materiału dowodowego, a co więcej - nie było możliwości dokonania takich ustaleń, albowiem z dokumentów przedstawionych do akt sprawy (zwłaszcza Umowy oraz protokołu zeznań świadka M. D.) niezbicie wynikają okoliczności przeciwne, a mianowicie że: (i) Powód został w należyty sposób poinformowany, że niekorzystna zmiana kursu waluty oraz niekorzystna zmiana stopy procentowej spowoduje wzrost comiesięcznych rat spłaty kredytu oraz wzrost całego zadłużenia, które to informacje zostały mu przedstawione w postaci symulacji wysokości rat kredytu, (ii) „[n]a pierwszym etapie dochodziło do wstępnego kontaktu klienta z pracownikiem Oddziału Banku lub z pracownikiem pośrednika. Na tym etapie dochodziło do kompleksowej prezentacji oferty kredytów hipotecznych tak Złotowych jak i waloryzowanych. Tą prezentację prowadził pracownik, który był zobligowany do udzielenia konkretnych informacji, postępowania zgodnie z konkretną procedurą informacyjną”, „[t]en pierwszy etap dotyczył konieczności wyjaśnienia mechanizmu funkcjonowania

kredytu waloryzowanego. Pracownik miał obowiązek wskazać klientowi, że wypłata kredytu waloryzowanego, choć jest to kredyt waloryzowany kursem waluty obcej, to jego wypłata nastąpi w odpowiedniej wysokości kwoty w złotych polskich"; „Pracownik miał obowiązek wskazać, że ta kwota ulega ze złotych na walutę obcą przeliczeniu w odniesieniu do waluty obcej, tzw. waluty waloryzacji tej, którą klient wskazuje we wniosku kredytowym i w odniesieniu do miernika z kolei, którym jest kurs kupna waluty obcej z tabeli Banku z chwili wypłaty kredytu w złotych polskich", „ [k]olejnym obowiązkiem pracownika było przedstawienie historycznych kursów walut z okresu dwóch lat po to, żeby w odniesieniu się do kwestii ryzyka walutowego pokazać klientowi, że ryzyko walutowe w tabeli banku występowało"; „Klient musi się Uczyc z tym, że to ryzyko walutowe będzie występowało też w przyszłości. Zgodnie z procedurą było zabronione informowanie klienta, że frank jest stabilną walutą",

- bezpodstawne przyjęcie, że Umowa rażąco narusza interesy Powoda ze względu na rzekomą arbitralność Banku przy ustalaniu kursów CHF w tabeli kursowej, podczas gdy Powód w toku przesłuchania jednoznacznie łączył naruszenie swoich interesów z nagłym wzrostem kursu waluty CHF {„Miesiąc po podpisaniu umowy doszło do destabilizacji rynku finansowego, wysokość kredytu zaczęła rosnąć, tzn. z 280 000 zł, po miesiącu, dwóch po zalogowaniu się na profil banku widziałem prawie pół miliona złotych" - vide: protokół rozprawy z 29 września 2021 r., 00:02:56-00:16:14), a nie z konstrukcją tabeli kursowej stosowanej przez Pozwaną, odnośnie treści i sposobu ustalania której w ogóle nie był zainteresowany,

- bezkrytyczne przyznanie przymiotu wiarygodności zeznaniom Powoda, w szczególności w zakresie braku możliwości negocjowania poszczególnych postanowień zawieranej Umowy, pomimo tego, że Kredytobiorca był zainteresowany pozytywnym dla siebie rozstrzygnięciem sprawy, a zacytowane twierdzenia są prima facie: (i) niezgodne ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, w szczególności w postaci zeznań świadka M. D., zgodnie z treścią których: „[n]egocjacje treści umowy były one pełne i w żaden sposób nie ograniczały klienta do treści wybranych paragrafów umowy. 1/1/ praktyce klient mógł podjąć negocjacje w zakresie pełnej treści umowy kredytowej, bez żadnych wyłączeń" [vide: załącznik nr 6 do Odpowiedzi na Pozew], (ii) niezgodne z treścią samych zeznań Powoda {„Zapytano mnie o wysokość kredytu, jaka mnie interesuje, okres kredytowania, termin dokonywania spłaty, wiedziałem jaka jest wysokość kredytu, zrobiono symulację rat kredytu" - vide: protokół rozprawy z 29 września 2021 r., 00:02:56-00:16:14),

- bezkrytyczne przyznanie przymiotu wiarygodności zeznaniom Powoda, w szczególności w zakresie braku udzielenia niezbędnych informacji dotyczących sposobu funkcjonowania kredytu waloryzowanego kursem franka szwajcarskiego i potencjalnego ryzyka wiążącego się z tą Umową, pomimo tego, że Kredytobiorca był zainteresowany pozytywnym dla siebie rozstrzygnięciem sprawy, a zacytowane twierdzenia są prima facie\ (i) niezgodne ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, w szczególności w postaci Umowy [vide: załącznik do pozwu], z której niezawodnie wynika, że: (a) Powód został w należyty sposób poinformowany, że niekorzystna zmiana kursu waluty oraz niekorzystna zmiana stopy procentowej spowoduje wzrost comiesięcznych rat spłaty kredytu oraz wzrost całego zadłużenia, które to informacje zostały mu przedstawione w postaci symulacji wysokości rat kredytu, (b) ze zgromadzonego materiału dowodowego nie wynika, aby złożone oświadczenia były podpisywane pod presją czasu, tak że Powód nie miał możliwości zrozumienia ich treści, (c) niepodpisanie oświadczenia wyrażało przede wszystkim brak akceptacji ryzyka walutowego, immanentnie związanego z zaciąganiem kredytem waloryzowanym, a brak tej akceptacji uniemożliwiał zaciągnięcie kredytu, (ii) niezgodne ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, w szczególności w postaci zeznań świadka M. D. [vide: załącznik nr 6 do Odpowiedzi na Pozew], zgodnie z treścią których: (a) „[n]a pierwszym etapie dochodziło do wstępnego kontaktu klienta z pracownikiem Oddziału Banku lub z pracownikiem pośrednika. Na tym etapie dochodziło do kompleksowej prezentacji oferty kredytów hipotecznych tak Złotowych jak i waloryzowanych. Tą prezentację prowadził pracownik, który był zobligowany do udzielenia konkretnych informacji, postępowania zgodnie z konkretną procedurą informacyjną"; (b) „[t]en pierwszy etap dotyczył konieczności wyjaśnienia mechanizmu funkcjonowania kredytu waloryzowanego. Pracownik miał obowiązek wskazać klientowi, że wypłata kredytu waloryzowanego, choć jest to kredyt waloryzowany kursem waluty obcej, to jego wypłata nastąpi w odpowiedniej wysokości kwoty w złotych polskich"; „Pracownik miał obowiązek wskazać, że ta kwota ulega ze złotych na walutę obcą przeliczeniu w odniesieniu do waluty obcej, tzw. waluty waloryzacji

tej, którą klient wskazuje we wniosku kredytowym i w odniesieniu do miernika z kolei, którym jest kurs kupna waluty obcej z tabeli Banku z chwili wypłaty kredytu w złotych polskich"; (c) „[k]olejnym obowiązkiem pracownika było przedstawienie historycznych kursów walut z okresu dwóch lat po to, żeby w odniesieniu się do kwestii ryzyka walutowego pokazać klientowi, że ryzyko walutowe w tabeli banku występowało"; „Klient musi się Uczyć z tym, że to ryzyko walutowe będzie występowało też w przyszłości. Zgodnie z procedurą było zabronione informowanie klienta, że frank jest stabilną walutą”, (iii) niezgodne z treścią samych zeznań Powoda {„Widziałem, jak wyglądał kurs franka na przestrzeni 10 lat przed zawarciem przeze mnie umowy” - vide: protokół rozprawy z 29 września 2021 r., 00:32:31-00:35:19),

- pominięcie istotnych i niekwestionowanych dowodów w postaci ekspertyzy „Tabela kursowa (...) - metodyka oraz analiza porównawcza” [vide: załącznik nr 7 do Odpowiedzi na Pozew], protokołu zeznań świadka M. D. [vide: załącznik nr 6 do Odpowiedzi na Pozew] oraz pisma okólnego z 1 kwietnia 2009 r. [vide: załącznik nr 7 do Odpowiedzi na Pozew], z których bezwzględnie wynika, że Bank nie ma możliwości arbitralnego czy jednostronnego ustalania kursów, a zasady wyznaczania kursu stosowane przez Bank odpowiadają utrwalonej i powszechnej praktyce bankowej (co jest twierdzeniem aktualnym obecnie, jak i wedle stanu na dzień zawarcia Umowy), która to praktyka znalazła ostatecznie odzwierciedlenie w Regulaminie, w treści którego doprecyzowane zostały czynniki, które uwzględniane są przez Bank przy wyznaczaniu kursów walut obcych,

- pominięcie istotnych i niekwestionowanych dowodów w postaci ekspertyzy „Tabela kursowa (...) - metodyka oraz analiza porównawcza” [vide: załącznik nr 7 do Odpowiedzi na Pozew] oraz protokołu zeznań świadka M. D. [vide: załącznik nr 6 do Odpowiedzi na Pozew], z których jednoznacznie wynika, że nie zaistniała przesłanka braku zgodności z dobrymi obyczajami (ponieważ Bank nie mógł ustalać kursów dowolnie, a przyjęcie kursu kupna/sprzedaży wynikało ze sposobu finansowania kredytu Powoda), a także, że nie została spełniona przesłanka rażącego naruszenia interesu konsumenta (ponieważ Bank zawsze publikował rynkowy kurs, a Powód poniósł mniejsze koszty rat kredytu w związku z wprowadzeniem do Umowy spornych klauzul w porównaniu do umowy kredytu bez tych postanowień),

- pominięcie istotnych i niekwestionowanych dowodów w postaci pliku Tabela z informacją o kursach CHF z tabel (...) od marca 2000 r. [vide: załącznik nr 7 do Odpowiedzi na Pozew] oraz protokołu zeznań świadka M. D. [vide: załącznik nr 6 do Odpowiedzi na Pozew], z których to dowodów bezwzględnie wynika, że Bank nie mógł ustalać i nie ustalał kursów walut w sposób dowolny, albowiem „możliwości wpływu na kształtowanie się wysokości tych parametrów Bank nie miał żadnej praktycznie, bo wszystkie te parametry ustalone były poza Bankiem, na tzw. na rynku walutowym, albo kształtowały je elementy makroekonomii gospodarki polskiej”,

- pominięcie istotnego i niekwestionowanego dowodu w postaci opracowania UOKiK pt. Raport dotyczący spreadów [vide: załącznik nr 7 do Odpowiedzi na Pozew], który dowodzi, że poprzez wprowadzenie spornych klauzul interes Powoda nie został w ogóle naruszony, a z całą pewnością nie został uszkodzony w sposób rażący, czego probierzem jest okoliczność, że kredytobiorcy posiadający umowy bez kwestionowanych klauzul statystycznie mają większe problemy ze spłatą kredytu, a Bank rzeczywiście pozyskał franki szwajcarskie na poczet finansowania kredytu Powoda (treść Umowy była zgodna z dobrymi obyczajami, w szczególności w zakresie przyjęcia przez Pozwaną ryzyka kursowego oraz kosztów spreadu),

- pominięcie istotnych i niekwestionowanych dowodów w postaci plików: Tabela z informacją o kursach CHF z tabel (...) od marca 2000 r. oraz Tabele kursów kupna i sprzedaży NBP za okres 2005-2020 r. [vide: załącznik nr 7 do Odpowiedzi na Pozew], a w konsekwencji - brak nadania okolicznościom z nich wynikającym należytej wagi, a z których to materiałów bezwzględnie wynika, że Bank nie mógł ustalać i nie ustalał kursów walut w sposób dowolny, a kursy stosowane przez Pozwaną nie tylko pozostają w ścisłej korelacji do kursów ustalanych przez Narodowy Bank Polski, ale przede wszystkim nie odbiegają w istotny sposób od innych kursów dostępnych na rynku, co w konsekwencji przekłada się na brak możliwości przyjęcia, że Umowa w tym zakresie rażąco narusza interesy Kredytobiorcy,

- pominięcie przyczyn, jakie legły u podstaw podpisania przez Kredytobiorcę tzw. aneksu antyspreadowego, a mianowicie, że, (...)że jest to dla mnie korzystne" (vide: protokół rozprawy z 29 września 2021 r., 00:02:56-00:16:14), a w konsekwencji - pominięcie woli Powoda w zakresie dalszego związania postanowieniami spornej Umowy po eliminacji niedozwolonych klauzul;

2) naruszenie art. 327[1] § 1 pkt 1 KPC poprzez brak odniesienia się w uzasadnieniu wyroku do:

- przyczyn, które legły u podstaw uznania, że postanowienia Umowy zawierające odesłanie do tabel kursowych Banku w rażąco sposób naruszają interesy Powoda, przez co nie jest wiadome, z jakich przyczyn Sąd I instancji uznał, że na gruncie niniejszej sprawy ziściła się owa przesłanka warunkująca możliwość uznania danego postanowienia umownego za abuzywne, co ma kluczowe znaczenie dla oceny prawidłowości wyroku, jeśli się weźmie pod uwagę, że przesłanki umożliwiające stwierdzenie abuzywności danego postanowienia (czytaj: naruszenie dobrych obyczajów oraz rażące naruszenie interesów konsumentów) muszą zostać spełnione kumulatywnie, a pomiędzy nimi nie zachodzi tożsamość pojęciowa. Tym bardziej, że Kredytobiorca - w związku z podjęciem decyzji o zawarciu Umowy kredytu waloryzowanego kursem CHF zamiast kredytu w walucie krajowej - uzyskiwał wymierne korzyści finansowe,

- szeregu dowodów, okoliczności i argumentów - w szczególności wymienionych powyżej - bez podania jakichkolwiek przyczyn takiego stanu rzeczy, co ma kluczowe znaczenie dla oceny prawidłowości wyroku, jeśli się weźmie pod uwagę, że wspomniane dowody, okoliczności i argumenty dotyczyły kwestii istotnych z punktu widzenia przedmiotu sprawy;

3) naruszenie art. 235[2] § 1 pkt 2 KPC w zw. z art. 278 § 1 KPC w zw. z art. 227 KPC poprzez oddalenie wniosku Pozwanej o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego sądowego na fakty wskazane w pkt (7) lit. (b) petitum Odpowiedzi na Pozew jako nieistotnego dla rozstrzygnięcia sprawy, podczas gdy przeprowadzenie przedmiotowego dowodu miało służyć wykazaniu faktów istotnych dla wyniku niniejszej sprawy, zwłaszcza że:

- wyliczenie hipotetycznej nadpłaty przy zastosowaniu kursów średnich publikowanych przez Narodowy Bank Polski jawi się jako uzasadnione z uwagi na czynione wywody w dalszej części apelacji,

- wyliczenie wartości wynagrodzenia za korzystanie przez Powoda z udostępnionego mu przez Bank kapitału pozwoliłoby na właściwą, indywidualnie ukierunkowaną ocenę szkodliwości skutków upadku Umowy, będącej przedmiotem sporu w niniejszej sprawie;

4) naruszenie art. 316 KPC poprzez jego niezastosowanie i w konsekwencji nie wzięcie pod rozwagę, przy orzekaniu o skutkach rzekomej abuzywności, treści art. 358 § 2 KC w brzmieniu z dnia orzekania, podczas gdy przy rozstrzygnięciu o możliwości zapełnienia ewentualnej luki powstałej po stwierdzeniu rzekomej abuzywności, można zastosować art. 358 § 2 KC w brzmieniu aktualnym na dzień orzekania w przedmiocie rzekomej abuzywności do wszystkich rat;

5) naruszenie art. 189 KPC poprzez jego błędne zastosowanie i uznanie, że Powód posiada interes prawny w wytoczeniu powództwa o ustalenie nieważności Umowy, podczas gdy powództwo o zapłatę jest konkurencyjne względem powództwa o ustalenie nieważności danej umowy i ma względem niego pierwszeństwo;

6) naruszenie art. 385[1] § 1 KC oraz art. 385[2] KC w zw. z art. 4 ust. 1 Dyrektywy 93/13/EWG oraz w zw. z art. 56 KC i art. 65 ust. 1 i 2 KC poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że postanowienia Umowy dotyczące waloryzacji świadczenia Powoda kursem waluty CHF zaczerpniętym z tabeli kursowej Banku stanowią niedozwolone postanowienia umowne w rozumieniu art. 385[1] § 1 KC, podczas gdy w niniejszej sprawie nie ma podstaw do uznania, że kwestionowane postanowienia były sprzeczne z dobrymi obyczajami lub że rażąco naruszyły interes Powoda, a Sąd dokonał takiego ustalenia wyłącznie w oparciu o to, że w ocenie Sądu od momentu zawarcia Umowy istniało ryzyko, że Bank będzie nadużywał prawa do ustalania kursu w tabeli kursowej i będzie ustalał ten kurs całkowicie w oderwaniu od realiów rynkowych;

7) naruszenie art. 385[1] § 2 KC poprzez jego błędne zastosowanie i przyjęcie, że wskutek stwierdzenia rzekomej abuzywności spornych postanowień Umowy, cała Umowa jest bezwzględnie nieważna, podczas gdy powołany przepis

stanowi, że jeżeli abuzywne postanowienie umowy nie wiąże konsumenta strony są związane umową w pozostałym zakresie;

8) naruszenie art. 385[1] § 1 KC w zw. z art. 385[1] § 3 KC poprzez ich błędną wykładnię i w konsekwencji bezpodstawne przyjęcie, że sporne klauzule nie były negocjowane, podczas gdy Powód miał rzeczywisty wpływ - w rozumieniu art. 385[1] § 3 KC - na te postanowienia, a jednocześnie nie wykazał w żaden sposób, że sporne klauzule nie były z nimi uzgadniane w sytuacji, gdy ciężar dowodu w tym zakresie, z racji przedłożenia przez Pozwaną szeregu dowodów na okoliczność przeciwną, spoczywał na Kredytobiorcy;

9) naruszenie art. 385[1] § 1 zdanie drugie in fine KC poprzez jego nieprawidłowe zastosowanie i uznanie, że kwestionowane postanowienia Umowy w zakresie przeliczeń walutowych sformułowane zostały w sposób niejednoznaczny, podczas gdy w niniejszej sprawie mechanizm waloryzacji został wy tłumaczony prostym i zrozumiałym językiem, co skutkuje brakiem możliwości przeprowadzenia jego indywidualnej kontroli pod kątem ewentualnej abuzywności;

10) naruszenie art. 385[2] KC poprzez błędne przyjęcie, że okoliczność rażącego naruszenia interesów Powoda bada się na moment zawarcia umowy, podczas gdy według stanu z chwili zawarcia umowy bada się wyłącznie okoliczność zgodności postanowienia umowy z dobrymi obyczajami;

11) naruszenie art. 385[1] § 2 KC oraz art. 358 § 2 KC, art. 65 § 1 i 2 KC, art. 354 KC i art. 353[1] KC poprzez ich błędne zastosowanie i przyjęcie, że na skutek ustalenia bezskuteczności postanowień zawierających odniesienie do tabeli kursowej Banku, z Umowy wyeliminowany zostaje mechanizm waloryzacji kursem waluty obcej, podczas gdy z materiału dowodowego jednoznacznie wynikało, że zgodnym celem i zamiarem stron było zawarcie umowy kredytu waloryzowanego kursem CHF, co oznacza, że pominięcie waloryzacji przy rozstrzygnięciu niniejszej sprawy jest sprzeczne z treścią Umowy oraz wolą stron;

12) naruszenie art. 56 KC w zw. z art. 4 i art. 5 ust. 2 ustawy z 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy - Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw (dalej jako: „ustawa antyspreadowa”) poprzez ich niezastosowanie i w konsekwencji pominięcie, że Ustawodawca w ustawie antyspreadowej określił szczególne sankcje związane z brakiem jednoznacznego wskazania sposobu ustalania kursów walut w Umowie, a Powód miał od lipca 2009 r. możliwość spłaty kredytu bezpośrednio w walucie obcej, czyli bez konieczności stosowania tabel kursowych Banku;

13) naruszenie art. 56 KC w zw. z art. 354 KC i art. 65 § 1 i 2 KC - poprzez ich błędne zastosowanie, podczas gdy istnieje możliwość wykonania zobowiązania w sposób odpowiadający istniejącym zwyczajom, utrwalonej praktyce i zgodnie z wolą stron wyrażoną przy wnioskowaniu o kredyt i przy zawarciu Umowy, tj. istnieje możliwość stosowania kursu rynkowego waluty obcej (ewentualnie zwyczajowego, tj. kursu średniego NBP);

14) naruszenie art. 358 § 2 KC poprzez jego błędne niezastosowanie i w konsekwencji zanegowanie możliwości wykonania zobowiązania poprzez zastosowanie przepisu ustawy mogącego wejść w miejsce rzekomo abuzywnych postanowień Umowy, tj. przez zanegowanie możliwości stosowania kursu średniego publikowanego przez NBP;

15) naruszenie art. 405 KC oraz art. 410 § 1 i 2 KC poprzez przyjęcie, że świadczenia spełnione przez Powoda tytułem spłaty rat kredytu stanowią w części świadczenie nienależne, podczas gdy w niniejszej sprawie Powód nie sprostował spoczywającemu na nim ciężarowi dowodu i nie wykazał w przekonujący sposób, by postanowienia umowne odsyłające odnośnie przeliczeń kredytu do wewnętrznej tabeli kursów walut były niezgodne z dobrymi obyczajami i naruszały jego interesy w sposób rażący, a - co istotniejsze - świadczenie Powoda, choć nie miało oparcia w wiążącej stronie Umowie (gdyż ta była rzekomo nieważna, przeciwko czemu Pozwana stanowczo oponuje), to jednak nie było świadczeniem nienależnym, gdyż miało inną podstawę prawną, a po stronie Banku nie ziściła się przesłanka wzbogacenia z racji braku zwrócenia przez Powoda otrzymanych od Banku świadczeń;

16) naruszenie art. 5 KC poprzez jego niezastosowanie w sytuacji, gdy działanie Powoda kwalifikować należy jako nadużycie prawa, polegające na próbie wykorzystania przepisów dotyczących ochrony konsumentów w celu uzyskania

nadmiernych korzyści, nieproporcjonalnych względem zarzucanego Bankowi nieprecyzyjnego sformułowania treści Umowy;

Powołując się na powyższe zarzuty wniosła o:

a) zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości (art. 386 § 1 KPC), ewentualnie uchylenie kwestionowanego orzeczenia w całości i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Kielcach do ponownego rozpoznania (art. 386 § 4 KPC),

b) zasądzenie od Powoda na rzecz Pozwanej pełnego zwrotu kosztów procesu za postępowanie przed Sądem I, jak i II instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych (art. 98 § 1 i 3 k.p.c.).

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o jej oddalenie oraz o zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja okazała się bezzasadna.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do podniesionego w apelacji zarzutu naruszenia art. 327[1] k.p.c. należy zauważyć, że uzasadnienie wyroku które wyjaśnia przyczyny, dla jakich orzeczenie zostało wydane, jest sporządzane już po wydaniu wyroku. Zatem wynik sprawy z reguły nie zależy od tego, jak napisane zostało uzasadnienie i czy zawiera ono wszystkie wymagane elementy. Z tych przyczyn zarzut naruszenia przepisu art. 327[1] k.p.c. może być usprawiedliwiony tylko w tych wyjątkowych okolicznościach, w których treść uzasadnienia orzeczenia sądu całkowicie uniemożliwia dokonanie oceny toku wyводу, który doprowadził do wydania orzeczenia lub w przypadku zastosowania prawa materialnego do niedostatecznie jasno ustalonego stanu faktycznego. Uzasadnienie zaskarżonego wyroku pozwala na odtworzenie toku rozumowania, które doprowadziło Sąd I instancji do wydania rozstrzygnięcia. W uzasadnieniu tym znajdują się rozważania na temat tego, w czym przejawia się abuzywność zakwestionowanych przez Sąd I instancji postanowień spornej umowy. Sąd ten wskazał w szczególności, że pozwany przyznał sobie prawo do jednostronnego regulowania wysokości rat kredytu poprzez wyznaczanie w tabelach kursowych kursu kupna oraz sprzedaży franka szwajcarskiego oraz wysokości tzw. spreadu (różnica między kursem sprzedaży i zakupu waluty obcej) przy pozbawieniu konsumenta jakiegokolwiek wpływu na nie. Waloryzacja rat udzielonego kredytu, w oparciu o tabele kursowe sporządzane przez pozwanego, nie doznawała żadnych formalnie uregulowanych ograniczeń. Umowa o kredyt hipoteczny nie precyzowała bowiem sposobu ustalania kursu wymiany walut wskazanego w tabeli kursów banku. W tym stanie rzeczy uznać należy, że uzasadnienie w sposób wystarczający do dokonania kontroli instancyjnej ujawnia oceny prawne, które doprowadziły do wydania zaskarżonego rozstrzygnięcia. Natomiast okoliczność, że oceny te są niezgodne z oczekiwaniami strony nie świadczy o naruszeniu art. 327[1] k.p.c. lecz może być podnoszona w ramach zarzutów naruszenia odnośnych przepisów prawa materialnego. Natomiast brak zawarcia w uzasadnieniu wypowiedzi odnoszących się do powoływanych w apelacji dowodów, okoliczności i argumentów nie pozbawia możliwości kontroli instancyjnej tego orzeczenia. Brak poczynienia oczekiwanych przez apelującą ustaleń faktycznych winien być bowiem podnoszony w ramach zarzutu błędnych ustaleń faktycznych wiązanych z nienależytą oceną dowodów, a nieuwzględnienie argumentacji prawnej podnoszonej przez stronę pozwaną – w ramach zarzutów naruszenia odnośnych przepisów prawa materialnego.

Niezasadny okazał się podniesiony w apelacji zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. O mającym wpływ na wynik sprawy naruszeniu tego przepisu można mówić w sytuacji, gdy skutek wadliwej oceny dowodów sąd orzekający dokonał wadliwych ustaleń faktycznych. Skuteczne podniesienie tego zarzutu wymaga zatem wskazania na konkretne okoliczności faktyczne mające znaczenie dla rozstrzygnięcia, które wskutek błędnej oceny dowodów nie zostały przez sąd ustalone, albo na konkretne okoliczności faktyczne, które miały znaczenie dla rozstrzygnięcia i które zostały przez sąd ustalone, mimo, że prawidłowo oceniony materiał dowodowy nie dawał podstaw do ich ustalenia.

W tym kontekście wskazać w pierwszej kolejności należy, że zarzut bezpodstawnego przyjęcia, że umowa rażąco narusza interesy powoda nie może być skutecznie podnoszony w kontekście naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Nie dotyczy bowiem faktu, ale oceny prawnej i jako taki podlegać będzie ocenie w ramach odniesienia się do zarzutów naruszenia prawa materialnego.

Nietrafny jest natomiast zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w zakresie, w jakim odnosi się do okoliczności, czy sporne postanowienia umowne były indywidualnie negocjowane oraz czy powodowi udzielono niezbędnych informacji dotyczących sposobu funkcjonowania kredytu waloryzowanego kursem franka szwajcarskiego i potencjalnego ryzyka wiążącego się z tą umową. Trafnie Sąd I instancji oparł się przy ustalaniu faktów dotyczących tych kwestii na zeznaniach powoda. Powód niewątpliwie ma wiedzę o tym, jak przebiegała faktycznie procedura zawarcia z nim umowy. Nietrafne są w tym kontekście zarzuty apelacji odwołujące się do zeznań, jakie M. D. złożył był w sprawie II C 591/19 przed Sądem Okręgowym w Warszawie. Z zeznań tych nie wynika aby M. D. brał jakkolwiek udział w zawieraniu spornej umowy z powodem. Informacje zawarte w zeznaniach M. D. dotyczą procedur obowiązujących w banku przy zawieraniu umów z klientami. Z tego, że na pracownikach banku miały w tym zakresie ciążyć określone obowiązki nie wynika wszelako, że obowiązki ten faktycznie były wypełniane. W konsekwencji dla ustalenia jaki był faktyczny przebieg zawierania konkretnej umowy bardziej wiarygodnym dowodem jest dowód z przesłuchania osoby, która w zawieraniu tej umowy faktycznie uczestniczyła, a zatem – w realiach niniejszej sprawy – dowód z przesłuchania powoda jako strony. Ogólnikowe odwołanie się do tezy, że powód był zainteresowany pozytywnym rozstrzygnięciem sprawy nie jest wystarczające dla podważenia wiarygodności zeznań powoda. Z powyżej wskazanych względów nie ma podstaw do odmowy wiarygodności zeznaniom powoda z powołaniem się na zeznania, które złożył był w innej sprawie M. D.. Natomiast zacytowana w apelacji wypowiedź powoda dotycząca pytań o wysokość kredytu, okresu kredytowania, terminu dokonywania spłat bynajmniej nie przemawia za tezą, że postanowienia spornej umowy, które należy zakwalifikować jako niedozwolone, były indywidualnie negocjowane. Za oceną, że postanowienia te były indywidualnie negocjowane nie przemawia również okoliczność, że powodowi sprawdzono zdolność kredytową do zawarcia umowy kredytu złotowego, że powód zaznaczył walutę CHF i zaproponował dzień przeliczenia wysokości raty z CHF, indywidualnie określono harmonogram spłat, a powód miał swobodnie wybrać dzień uruchomienia kredytu. Wbrew tezom lansowanym w apelacji treść umowy nie wykazuje aby powoda należycie poinformowano o skutkach, a w szczególności o faktycznie nieograniczonej możliwości wzrostu raty liczonej w złotych polskich wskutek wzrostu kursu franka szwajcarskiego. Kwestia zaś, czy umowa była podpisywana pod presją czasu ma dla oceny, czy powoda należycie o ryzyku walutowym pouczono, drugorzędne znaczenie. To, czy powód miał świadomość zmian kursu franka na przestrzeni 10 lat przed zawarciem umowy również ma drugorzędne znaczenie, w szczególności w kontekście, że sama umowa została zawarta na lat trzydzieści.

Wbrew twierdzeniom apelacji kwestia, czy kredytobiorcy, w których umowach nie zostały zawarte kwestionowane przez powoda postanowienia, mają większe kłopoty ze spłatą, nie jest miarodajna dla oceny, czy postanowienia spornej umowy w sposób rażąco naruszają interesy powoda. Zatem z dokumentu pt. Raport dotyczący spreadów nie wynikają okoliczności, które mogłyby mieć znaczenie dla rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie.

Nietrafnie zarzuca również apelacja pominięcie dowodów z tabeli kursowej (...)– metodyki oraz analizy porównawczej oraz dowodów z Tabeli z informacją o kursach CHF z tabel (...)od marca 2000 r. i tabel kupna i sprzedaży NBP. O tym, czy strona pozwana mogła arbitralnie i dowolnie określać kurs franka szwajcarskiego stosowany na potrzeby wykonywania spornej umowy rozstrzygają bowiem postanowienia tej umowy, a nie faktyczny zakres wykorzystywania przez stronę pozwaną tej kompetencji.

W końcu kwestia, czy powód oceniał zawartą umowę oraz później zawarty aneks jako korzystne dla niego sama w sobie nie może przesądzać o niedozwolonym charakterze zawartych w umowie postanowień. Jest tak w szczególności w kontekście okoliczności, że szkodliwe dla interesów majątkowych powoda skutki postanowień zawartych w spornej umowie ujawniały się w miarę upływu czasu.

Bezzasadny jest zarzut naruszenia art. 235 [2] § 1 pkt. 2 w zw. z art. 278 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez pominięcie przez Sąd I instancji wniosku pozwanego o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego. Wobec nieważności

umowy kredytu nie było potrzeby ustalać wysokości hipotetycznych nadpłat przy zastosowaniu kursów średnich publikowanych przez NBP. Natomiast stronie powodowej nie należy się żadne wynagrodzenie za korzystanie z udostępnionego powodowi kapitału, a zatem brak było potrzeby czynienia ustaleń w tym przedmiocie.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny aprobuje ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd I instancji i przyjmuje je za własne, czyniąc podstawą orzekania w sprawie. Zbędne jest natomiast powtarzanie ich w tym miejscu.

W tak ustalonym stanie faktycznym nietrafne okazały się również podniesione w apelacji zarzuty naruszenia prawa materialnego. Należy na wstępie zauważyć, że realnym źródłem sporu pomiędzy stronami jest okoliczność, iż po zawarciu przez strony spornej umowy kredytu (tj. po dniu 7 sierpnia 2008 r.) doszło do bardzo znacznego wzrostu kursu franka szwajcarskiego w stosunku do złotówki. Wskutek powiązania wysokości zobowiązania kredytobiorcy do spłaty kredytu z kursem franka szwajcarskiego, powszechnie znany i jako taki nie wymagający dowodu wzrost kursu franka szwajcarskiego w stosunku do złotego polskiego, doprowadził do dramatycznego wzrostu wysokości zobowiązania kredytobiorcy wyrażonego w złotych. Kurs franka, w oparciu o który obliczono podlegający wypłacie na rzecz kredytobiorcy kredyt, wynosił 1,9733 zł za jednego franka szwajcarskiego. Obecnie kurs ten wynosi ok. 4,53 zł.

Mimo powiązania rozmiaru zobowiązania kredytobiorcy z kursem franka szwajcarskiego, wypłata kredytu nastąpiła w złotych polskich. W takim stanie rzeczy ocenić należy, że kredyt udzielony zgodnie z postanowieniami spornej umowy jest w istocie kredytem złotówkowym. Taką walutę zastrzeżono w umowie do wypłaty pozwanym, taką walutę wypłacono i w takiej walucie kredyt miał być spłacany. Zamiarem kredytobiorcy było finalnie uzyskanie określonej kwoty złotych polskich. Rzeczywisty sens postanowień umownych odwołujących się do franka szwajcarskiego polega zatem na wprowadzeniu do umowy mechanizmu waloryzacyjnego skutkującego powiązaniem z kursem franka szwajcarskiego względem złotówki rozmiaru zobowiązań kredytobiorcy w złotych polskich.

Bardzo znaczna zmiana kursu franka szwajcarskiego do złotówki nastąpiła już po zawarciu umowy kredytu i wypłacie kredytu kredytobiorcy. Kodeks cywilny przewiduje mechanizmy prawne pozwalające na dostosowanie treści zobowiązań do zmian okoliczności, które nastąpiły po zawarciu umowy – art. 358[2] § 3 k.c. znajdujący zastosowanie do zobowiązań pieniężnych na wypadek istotnej zmiany siły nabywczej pieniądza po powstaniu zobowiązania oraz art. 357[1] § 1 k.c. znajdujący zastosowanie do wszelkich zobowiązań wynikających z umów na wypadek istotnej zmiany stosunków. Istnienie tego rodzaju uregulowań ustawowych, dookreślających granice zastosowania zasady pacta sunt servanda, prowadzi do wniosku, że co do zasady zmiana okoliczności, która nastąpiła po zawarciu umowy i wpływa na ocenę ekonomicznego sensu danej umowy, sama w sobie nie powinna stanowić okoliczności, która mogłaby uzasadniać ocenę tej umowy jako nieważną. Ochrona słuszych interesów stron umowy w sytuacji istotnej zmiany okoliczności w stosunku do tych, które istniały w momencie zawierania umowy, następować bowiem powinna w oparciu o powyższe przepisy przewidujące sądową waloryzację i w granicach przez te przepisy określone. W szczególności art. 357[1] § 1 k.c. oddaje w ręce sądu szerokie instrumentarium prawne pozwalające na dokonanie z poszanowaniem zasad sprawiedliwości i słuszości, z uwzględnieniem słuszych interesów obu stron, adekwatnej ingerencji z treść stosunku umownego (oznaczenie sposobu wykonania zobowiązania, wysokości świadczenia, rozwiązanie umowy z kompetencją do orzeczenia w przedmiocie rozliczeń stron). Przyjęcie, że możliwość ochrony interesów konsumenta w oparciu o powyższe przepisy wyłącza w tym zakresie dopuszczalność odwoływania się do nieważności umowy wywodzonej z zastrzeżenia w niej niedozwolonych postanowień umownych, implikowałaby oddalenie powództwa w niniejszej sprawie. Ta sama umowa nie może być bowiem jednocześnie oceniana jako nieważna z uwagi na zastrzeżenie w niej postanowień niedozwolonych alej jako ważna i w pełni skuteczna, co jest przesłanką dopuszczalności zastosowania art. 357[1] § 1 k.c. oraz art. 358[2] § 3 k.c. (nie można dokonać waloryzacji świadczenia, gdy zobowiązanie do spełnienia tego świadczenia nie istnieje ze względu na nieważność umowy będącej jego źródłem). W realiach niniejszej sprawy uwzględnić wszelako należy, że kredytobiorca nie opierał powództwa na powyższych uregulowaniach. Z uwagi zaś na konstytutywny charakter orzeczeń wydawanych na podstawie art. 357[1] § 1 k.c. oraz art. 358[2] § 3 k.c. nie ma możliwości uwzględnienia tych uregulowań bez wyraźnego żądania zainteresowanej strony wyrażonego w powództwie lub powództwie wzajemnym (por. wyrok SN z dnia 22 września 2011 r. V CSK 420/11, wyrok SN z dnia 13 stycznia 2000 r. II CKN 644/98, wyrok SN z dnia 21 czerwca 2001 r. IV CKN 385/00 oraz uchwała SN z dnia 27 marca 2001 r. III CZP 54/00). Natomiast powództwo w niniejszej sprawie

oparto na twierdzeniu, iż umowa kredytu jest nieważna, w szczególności zaś na odwołaniu się do zarzutu abuzywności postanowień umownych w niej zawartych, powołując się na niezwiązanie ich tymi postanowieniami, niemożność zastąpienia tych postanowień innymi uregulowaniami oraz na będącą konsekwencją tego stanu rzeczy nieważność umowy. Można wprawdzie zastanawiać się, czy najtrafniejsze jest poszukiwanie ochrony interesów kredytobiorcy naruszonych zmianą kursu waluty przy zastosowaniu uregulowań prawnych odwołujących się do sankcji nieważności umowy (w szczególności z powołaniem się na zawarte w umowie niedozwolone postanowienia umowne) w sytuacji, w której ochrona udzielona na podstawie wyżej wskazanych przepisów, w szczególności art. 357[1] § 1 k.c., jawiłaby się jako uwzględniająca w wyższym stopniu słuszne interesy obu stron, chociażby w budzącym aktualnie tak wielkie kontrowersje aspekcie wzajemnych rozliczeń stron wobec nieważności kredytu. Tym niemniej nie może ująć uwadze, że w aktualnym orzecznictwie sądowym zdecydowanie dominuje stanowisko aprobujące możliwość zastosowania w takich sytuacjach przepisów o nieuczciwych postanowieniach umownych, ze wszystkimi konsekwencjami stąd wynikającymi.

W tym stanie rzeczy, uwzględniając, że konstytucyjna zasada równości wobec prawa i równego traktowania przez władze publiczne (art. 32 ust. 1 Konstytucji RP) istotnie przemawia za zastosowaniem dominującej w praktyce orzecniczej wykładni prawa, co najmniej kontrowersyjne byłoby rozstrzygnięcie niniejszej sprawy poprzez oddalenie powództwa ze wskazaniem kredytobiorcy na możliwość podjęcia próby ochrony ich interesów w drodze wytoczenia powództw przewidzianych w art. 357[1] § 1 k.c. lub art. 358[2] § 3 k.c.

Na przeszkodzie takiemu stanowisku nie stoi również zasada proporcjonalności wyrażona w art. 31 ust. 1 i 2 w zw. z art. 2 Konstytucji RP. Przeciwno jej zastosowaniu polegającym na wykluczeniu możliwości zastosowania w niniejszej sprawie sankcji nieważności umowy kredytu przemawia - obok wyżej wskazanej potrzeby równego traktowania osób znajdujących się w podobnej sytuacji - również wyrażona w art. 76 Konstytucji RP zasada ochrony konsumentów przed nieuczciwymi praktykami rynkowymi. Natomiast nietrafna jest argumentacja apelacji odwołująca się do uregulowania z art. 5 k.c. W realiach niniejszej sprawy skorzystanie przez powoda z drogi sądowej z powołaniem się na obowiązujące przepisy regulujące ochronę konsumentów, w szczególności na nieważność umowy będącą konsekwencją wprowadzenia do jej treści niedozwolonych postanowień umownych, nie może być ocenione jako nadużycie prawa.

W tym stanie rzeczy należy przypomnieć, że zgodnie z art. 385[1] § 1 k.c. postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny.

Odnosząc się do przesłanek zastosowania art. 385[1] § 1 zd. 1 k.c. należy wskazać, że kredytobiorca jest konsumentem w rozumieniu tego przepisu. Zgodnie bowiem z art. 22[1] k.c. za konsumenta uważa się osobę fizyczną dokonującą z przedsiębiorcą czynności prawnej niezwiązanej bezpośrednio z jej działalnością gospodarczą lub zawodową. Z ustalonego stanu faktycznego nie wynika aby sporna umowa kredytu została zawarta w związku z prowadzoną przez kredytobiorcę działalnością gospodarczą lub zawodową.

Postanowienia zawarte w § 1 ust. 3A, § 3 umowy, § 10 ust. 4, § 12 ust. 5 umowy kredytu zostały zawarte w przygotowanym przez stronę pozwaną wzorcu umownym, co silnie przemawia za ich niezgodnionym indywidualnie charakterem. Wbrew twierdzeniom strony powodowej nie można uznać, że postanowienia te były negocjowane indywidualnie. Z ustalonego stanu faktycznego nie wynika, aby powód miał faktyczną możliwość wpływu na ich treść, tj. miał możliwość wynegocjowania tych postanowień o innej treści, w szczególności aby miał faktyczną możliwość wprowadzenia do umowy np. górnego pułapu, powyżej którego zmiana kursu franka szwajcarskiego nie powodowałaby już wzrostu ich zobowiązania wyrażonego w złotych. Twierdzenia co do możliwości wpływu przez powoda na treść umowy zawarte w apelacji nie zasługują na uwzględnienie. Ogólnikowe twierdzenie M. D., jakoby w praktyce klient mógł podjąć negocjacje w zakresie pełnej treści umowy kredytowej, bez żadnych wyłączeń nie są w stanie tej oceny zmienić. To, że konsument mógł podjąć negocjacje nie jest bynajmniej równoznaczne z tym,

że w wyniku negocjacji doszłoby do indywidualnego uzgodnienia istotnych w sprawie postanowień regulujących powiązanie rozmiaru zobowiązania z kursem franka szwajcarskiego. Natomiast okoliczność, że powód miał sprawdzoną zdolność kredytową do zaciągnięcia kredytu złotowego, zaznaczył we wniosku kredytowym walutę CHF i zaproponował datę przeliczenia wysokości raty, która została zaakceptowana, nie oznacza, że postanowienia umowy określające mechanizm waloryzacji zostały indywidualnie uzgodnione między stronami. Powoływanie się w tym kontekście na wybór przez powoda rodzaju kredytu i jego waluty nie może odnieść skutku. Nie budzi wprawdzie wątpliwości, że powód takiego wyboru dokonał. Nie jest to wszakże równoznaczne z rzeczywistą możliwością wpływu na treść postanowień umowy przygotowanej przez stronę pozwaną, w szczególności na treść postanowień określających powiązanie rozmiaru świadczenia powoda z kursem franka szwajcarskiego w sposób powyżej opisany. Zważyć w tym kontekście należy, że zgodnie z art. 385[1] § 4 k.c. ciężar dowodu, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie spoczywa na tym, kto się na to powołuje, a zatem – w realiach niniejszej sprawy – na pozwanym banku. Ciężarowi temu strona pozwana nie uczyniła zadość. Nietrafny jest w konsekwencji zarzut naruszenia art. 385[1] § 1 k.c. w zw. z art. 385[1] § 3 k.c.

Kwestionowane przez kredytobiorcę postanowienia umowy kredytu wprost określają wysokość głównych świadczeń stron z umowy kredytu, gdyż w oparciu o skonstruowany w oparciu mechanizm waloryzacyjny ustalana jest wyrażona w złotych wysokość poszczególnych rat spłaty kapitału, do zapłaty których zobowiązani ma być kredytobiorca. Postanowienia te są wprawdzie sformułowane w sposób na tyle jasny i zrozumiały, że pozwalają na odtworzenie w jaki sposób ma funkcjonować współokreślony nimi mechanizm waloryzacyjny. Gdyby zatem przyjąć, że o kryterium „sformułowania w sposób jednoznaczny” rozstrzyga tylko formalno-gramatyczna komunikatywność postanowień umownych, postanowienia powyższe podlegałyby wyłączeniu spod kontroli postanowień umownych przewidzianemu w art. 385[1] § 1 zd. 2 k.c. a w konsekwencji ochrony interesów kredytobiorcy przed skutkami zmiany kursu należałoby poszukiwać wyłącznie poprzez zastosowanie wyżej powołanych przepisów regulujących waloryzację sądowej, w szczególności art. 357[1] § 1 k.c. Uwzględnić wszelako należy, że uregulowania zawarte w art. 385[1] i nast. k.c. miały stanowić wdrożenie do polskiego porządku prawnego dyrektywy Rady Wspólnot Europejskich 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (Dz.U. UE. L. 1993.95.29, dalej cytowana jako „dyrektywa 93/13”). Uregulowanie zawarte w art. 385[1] § 1 zd. 2 k.c. ma wdrażać art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13. W przedmiocie wykładni art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej wypowiedział się, iż należy jej dokonywać w ten sposób, że wymóg przejrzystości warunków umowy kredytu denominowanego w walucie obcej, które narażają kredytobiorcę na ryzyko kursowe, jest spełniony wyłącznie w sytuacji, gdy przedsiębiorca dostarczył temu kredytobiorcy dokładne i wystarczające informacje odnośnie do ryzyka kursowego pozwalające właściwie poinformowanemu oraz dostatecznie uważnemu i rozsądnemu przeciętnemu konsumentowi na dokonanie oceny ryzyka potencjalnie znaczących skutków gospodarczych takich warunków umownych dla jego zobowiązań finansowych w trakcie całego okresu obowiązywania tej umowy. W tym względzie okoliczność, że konsument oświadcza, iż jest w pełni świadomy potencjalnych ryzyk wynikających z zawarcia wspomnianej umowy, nie ma sama w sobie znaczenia dla oceny, czy przedsiębiorca spełnił wspomniany wymóg przejrzystości (wyrok z dnia 6 grudnia 2021 r., C-670/20). Na uzasadnienie takiego stanowiska Trybunał powołał, iż wymogu przejrzystości warunków umownych wynikającego z art. 4 ust. 2 i z art. 5 dyrektywy 93/13 nie można zawęzić do zrozumiałości tych warunków pod względem formalnym i gramatycznym. Ponieważ ustanowiony przez wskazaną dyrektywę system ochrony opiera się na założeniu, że konsument jest stroną słabszą niż przedsiębiorca, między innymi ze względu na stopień poinformowania, ów wymóg wyrażania warunków umownych prostym i zrozumiałym językiem, a więc wymóg przejrzystości ustanowiony w tej dyrektywie, musi podlegać wykładni rozszerzającej (por. teza 22 uzasadnienia wyroku z dnia 6 grudnia 2021 r.). Dla spełnienia wymogu przejrzystości informacje przekazane przez przedsiębiorcę powinny umożliwić przeciętnemu konsumentowi, właściwie poinformowanemu, dostatecznie uważnemu i racjonalnemu nie tylko zrozumienie, że w zależności od zmian kursu wymiany zmiana parytetu pomiędzy walutą rozliczeniową a walutą spłaty może pociągać za sobą niekorzystne konsekwencje dla jego zobowiązań finansowych, lecz również zrozumieć, w ramach zaciągnięcia kredytu denominowanego w walucie obcej, rzeczywiste ryzyko, na które narażony jest on w trakcie całego okresu obowiązywania umowy w razie znacznej deprecjacji waluty, w

której otrzymuje wynagrodzenie, względem waluty rozliczeniowej (por. teza 30 uzasadnienia wyroku z dnia 6 grudnia 2021 r., C-670/20).

Wzięcie pod uwagę przy wykładni art. 385[1] § 1 zd. 2 k.c. poglądów wyrażonych przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej wymaga wprawdzie rozważenia znaczenia prawnego okoliczności, iż rozpoznawana sprawa dotyczy relacji pomiędzy równorzędnymi podmiotami prywatnymi (tzw. relacje horyzontalne) a nie relacji pomiędzy jednostką a państwem (tzw. relacje wertykalne). Wyrok z dnia 6 grudnia 2021 r. C-670/20 dotyczy wykładni uregulowań zawartych w dyrektywie, a zatem akcie prawa europejskiego skierowanym do państw członkowskich i co do zasady rodzącym obowiązek tych państw dokonania zgodnych z dyrektywą zmian w swoim prawie wewnętrznym (por. art. 288 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej – „Dyrektywa wiąże każde Państwo Członkowskie, do którego jest kierowana, w odniesieniu do rezultatu, który ma być osiągnięty, pozostawia jednak organom krajowym swobodę wyboru formy i środków.”). Możliwość skutecznego odwołania się przez sąd krajowy do uregulowań zawartych w dyrektywie istnieje w sporach sądowych związanych z relacjami wertykalnymi. W relacjach horyzontalnych możliwość taka również istnieje, ale jedynie w ograniczonym zakresie. Mianowicie stosując prawo krajowe, bez względu na to, czy przedmiotowe przepisy zostały przyjęte przed czy po wydaniu dyrektywy, sąd krajowy, który musi dokonać ich wykładni, powinien tego dokonać w sposób możliwie najdalej idący zgodnie z brzmieniem i celem dyrektywy, po to, by osiągnąć przewidywany przez nią rezultat (por. wyrok ETS z dnia 13 listopada 1990 r., C-106/89). W ocenie Sądu Apelacyjnego treść art. 385[1] § 1 zd. 2 k.c. jest tego rodzaju, iż pozwala na jego rozumienie w sposób zgodny z rozumieniem art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 zaprezentowanym w wyroku Trybunału z dnia 6 grudnia 2021 r. C-670/20. Wydaje się bowiem do pogodzenia nawet z językowym rozumieniem użytego w wypowiedzi normatywnej pojęcia „jednoznaczny” objęcie nim nie tylko czysto formalno-gramatycznej komunikatywności tej wypowiedzi, ale również wymogu aby konsument o cechach wskazanych w uzasadnieniu wyroku z dnia 6 grudnia 2021 r. był w stanie w oparciu o jego treść ocenić rzeczywiste ryzyko, na które narażony jest on w trakcie całego okresu obowiązywania umowy. Tego ostatniego wymogu uregulowania zawarte w § 1 ust. 3A, § 3, § 10 ust. 4, § 12 ust. 5 umowy kredytu w ocenie Sądu Apelacyjnego nie spełniają, gdyż uzależniają wysokość zobowiązania kredytobiorcy w stosunku do banku od kursu franka szwajcarskiego wobec złotego polskiego, który to kurs ma podlegać uwzględnieniu niezależnie od niedającego się z góry przewidzieć rozmiaru jego wzrostu, a co w efekcie końcowym uniemożliwia dokonanie jakichkolwiek realnych przewidywań co do ostatecznej wielkości zobowiązań kredytobiorcy obliczanych w złotych. W konsekwencji, mimo że wyżej powołane postanowienia dotyczą świadczeń głównych stron w rozumieniu art. 385[1] § 1 zd. 2 k.c., mogą one – z uwagi na brak jednoznaczności wynikającego z nich uregulowania mechanizmu waloryzacji - podlegać kontroli z punktu widzenia art. 385[1] § 1 zd. 1 k.c. Nietrafny jest zatem zarzut naruszenia art. 385[1] § 1 zd. 2 k.c.

Z ustalonego stanu faktycznego wynika, że udzielono powodowi informacji, że kurs CHF może wzrosnąć. Jednakże jednocześnie powód został zapewniony, że frank szwajcarski jest bardzo stabilną walutą, jeśli nastąpią jakieś wahania – to będą niewielkie i nie płyną w zasadniczy sposób na wysokość jego zobowiązania. Podejmując decyzje o zawarciu umowy kredytu powód miał być może wiedzę co do ogólnego mechanizmu powiązania rozmiaru jego zobowiązania z kursem franka szwajcarskiego względem złotego polskiego. Wszelako kredytobiorca nawet nie twierdzi aby zwrócono im uwagę na możliwość wzrostu tego kursu w sposób tak znaczny, jaki się w realiach niniejszej sprawy od czasu wypłaty kredytu do chwili obecnej zmaterializował. Dopiero zaś takiej treści informacja, wyrażona zrozumiałym językiem, mogłaby zobrazować kredytobiorcy rzeczywiste konsekwencje ekonomiczne i rzeczywiste ryzyka jakie wiążą się z zawartą umową. Oświadczenia zawarte w § 29 ust. 2 umowy nie są w stanie powyższej oceny zmienić. Nie wynika z nich bowiem aby powód został pouczony o tym, że zmiana kursu franka może nastąpić w tak znacznym stopniu, jaka się w realiach niniejszej sprawy faktycznie nastąpiła.

Sąd I instancji wskazał na to, że zawarte w umowie kredytu odesłanie w zakresie ustalania kursu franka szwajcarskiego do tabeli bankowi przyznaje kredytodawcy kompetencję do jednostronnego, niepodlegającego żadnej kontroli konsumenta, dowolnego ustalania wysokości wskazanego przelicznika. Kredytodawca mógł w dowolny sposób określać ostateczną wartość kursu doliczając swoją marżę, która miała na celu przede wszystkim zabezpieczenie własnych interesów. Kredytobiorca był zatem uzależniony od decyzji swojego kontrahenta, gdyż kwota rat kredytu

decydująca o globalnej wysokości jego świadczenia była poza ich wpływem. Co do zasady trudno nie zgodzić się z oceną wyrażoną przez Sąd I instancji. W szczególności zaś nie przekonuje zawarta w apelacji argumentacja odwołująca się do metodologii sporządzania tabeli kursowej albowiem dla rozstrzygnięcia istotna jest w tym zakresie treść postanowień umownych mających obowiązywać pomiędzy stronami, a nie wewnętrzna, nie znajdująca odzwierciedlenia w treści zawartej umowy, metodologia stosowana przez stronę pozwaną. Skoro bowiem brak jest umownego uregulowania pomiędzy stronami dookreślającego sposób ustalania kursów w tabeli, to tak sformułowana umowa faktycznie nie nakładała w tym zakresie na stronę pozwaną ograniczeń, ale w istocie od jej dobrej woli zależało, czy tak szeroko określonej kompetencji do jednostronnego kształtowania rozmiaru zobowiązania powoda nie nadużyje. Okoliczność, że wymóg wprowadzenia do umowy dookreślenia sposobu ustalania kursów nie został wprowadzony przepisem prawa pozytywnego nie uchyla odnośnych postanowień umowy kredytu spod badania w kontekście uregulowań dotyczących nieuczciwych postanowień umownych.

Wszelako, w ocenie Sądu Apelacyjnego, naruszenie interesów kredytobiorcy polega przede wszystkim na tym, że cały mechanizm waloryzacji zobowiązania do zwrotu kredytu wynikający z określenia rozmiaru zobowiązania kredytowego w powiązaniu z kursem franka szwajcarskiego przy jednoczesnej faktycznej wypłacie udzielonego kredytu w złotych, wystawiał kredytobiorcę na niczym nieograniczone ryzyko wzrostu kursu franka szwajcarskiego w stosunku do złotówki. Wprawdzie co do zasady nie jest wykluczone wprowadzanie do umów klauzul waloryzacyjnych, w tym klauzul waloryzacyjnych odwołujących się do miernika w postaci kursu waluty obcej w stosunku do złotówki i nie ma podstaw do uznania, że stosowanie takich klauzul jest w całości wykluczone w stosunkach konsumenckich. Fakt że ustawa dopuszcza w art. 358[1] § 2 k.c. wprowadzanie do umów klauzul waloryzacyjnych nie jest jednak równoznaczny z wyłączeniem dopuszczalności oceny konkretnej klauzuli waloryzacyjnej z punktu widzenia art. 385[1] k.c. Aby klauzule waloryzacyjne mieściły się w granicach zakreślonych przez art. 385[1] § 1 zd. 1 k.c. muszą one zostać skonstruowane w taki sposób, aby zabezpieczyły konsumenta przed niczym nieograniczonym wzrostem ich zobowiązania będącym pochodną kursu arbitralnie wybranej waluty obcej w stosunku do złotówki, bez jakiegokolwiek powiązania z wynikającą z inflacji faktyczną utratą realnej siły nabywczej złotówki. Waloryzacja mieszcząca się w granicach zakreślonych przez art. 385[1] § 1 zd. 1 k.c. ma bowiem zabezpieczać wierzyciela przed utratą realnej siły nabywczej waluty zobowiązania, ale nie może stanowić mechanizmu do niczym nieograniczonego zwiększania zobowiązania konsumenta. Ukształtowanie praw i obowiązków stron narażające konsumenta na niczym nieograniczone zwiększenie rozmiarów jego zobowiązania należy ocenić jako sprzeczne z dobrymi obyczajami. Nie da się bowiem pogodzić z podstawowymi normami moralnymi obowiązującymi w społeczeństwie sytuacji, w której zobowiązanie kredytobiorcy do zwrotu kapitału nie pozostaje w jakiegokolwiek proporcji do wywołanej inflacją faktycznej utraty siły nabywczej złotówki w okresie między wypłatą udzielonego konsumentowi kredytu a jego spłatą. Taka zaś zachodzi sytuacja w realiach niniejszej sprawy skoro wypłata kredytu następowała po kursie oscylującym wokół 1,9733 zł za 1 franka szwajcarskiego, a w chwili obecnej kurs ten waha się około 4,53 zł za 1 franka szwajcarskiego. Oceny klauzuli waloryzacyjnej jako niedozwolonej nie jest stanie zmienić okoliczność, że nie przewidywała ona również żadnego ograniczenia ryzyka banku przed spadkiem kursu franka szwajcarskiego w stosunku do złotówki. Obciążenie takim ryzykiem banku – instytucji wyspecjalizowanej w obrocie finansowym i posiadającej możliwości finansowe i organizacyjne nieporównywalnie wyższe aniżeli powód – wiąże się dla banku ze znacznie mniejszym zagrożeniem jego interesów aniżeli w wypadku będącego osobą fizyczną kredytobiorcy. Ponadto, skoro oceny niedozwolonego charakteru umowy dokonujemy według stanu rzeczy na chwilę zawarcia umowy, to wejście w życie zmian wprowadzonych ustawą z dnia 29 lipca 2011 r. nie wywołało w tym zakresie żadnej zmiany. Okoliczność, że kredytobiorca mógł od tego momentu rozpocząć spłatę kredytu w samodzielnie nabywanych frankach szwajcarskich co najwyżej eliminowała obciążenie ich spread'em, ale nie wpływała w żaden sposób na zakres obciążającego ich ryzyka związanego z nieograniczonym wzrostem jego zobowiązania będącym pochodną kursu franka szwajcarskiego w stosunku do złotówki, bez jakiegokolwiek powiązania z faktyczną utratą realnej siły nabywczej złotówki wynikającą z inflacji. Natomiast właśnie taka, wynikająca z umowy, ekspozycja kredytobiorcy na ryzyko rozstrzyga o zakwalifikowaniu postanowień umowy kredytu za niedozwolone w rozumieniu art. 385[1] k.c. Nietrafnie zarzuca zatem strona pozwana naruszenie art. 56 KC w zw. z art. 4 i art. 5 ust. 2 ustawy z 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy - Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw.

Zarazem postanowieni zawarte w § 1 ust. 3A, § 3, § 10 ust. 4, § 12 ust. 5 umowy kredytu skutkowały w realiach niniejszej sprawy rażąco naruszeniem interesów kredytobiorcy. Ich zastosowanie skutkowałoby bowiem bardzo znacznym wzrostem nominalnej wielkości wyrażonego w złotych polskich zobowiązania do zwrotu wypłaconego kapitału. Tak znaczny wzrost nominalnego zobowiązania konsumenta, nie pozostający w jakiegokolwiek proporcji do rozmiarów inflacji złotego polskiego w okresie od wypłaty kredytobiorcy kredytu do chwili obecnej, skutkuje bardzo znacznym uszczerbkiem w majątkowych interesach kredytobiorcy, a jego rozmiar można ocenić jako „rażący”. Gdyby w umowie przewidziano tylko waloryzację zobowiązania kredytobiorcy powiązaną z faktyczną utratą siły nabywczej złotego polskiego, a nie z kursem franka szwajcarskiego, biorąc pod uwagę powszechnie znany poziom inflacji złotego w okresie od zawarcia umowy kredytu do chwili obecnej, rozmiar zobowiązań kredytobiorcy byłby znacznie niższy, aniżeli obliczany stosownie do kursu franka szwajcarskiego. Nietrafny jest zatem podniesiony w apelacji zarzut naruszenia art. 385[1] § 1 k.c. oraz art. 385[2] k.c. w zw. z art. 4 ust. 1 Dyrektywy 93/13/EWG oraz w zw. z art. 56 k.c. i art. 65 ust. 1 i 2 k.c.

Określające mechanizm waloryzacji postanowienia zawarte w § 1 ust. 3A, § 3, § 10 ust. 4, § 12 ust. 5 umowy kredytu ocenić należy zatem jako niedozwolone postanowienia umowne w rozumieniu art. 385[1] § 1 zd. 1 k.c. Wbrew zatem zarzutom podnoszonym w apelacji, to właśnie powyższe postanowienia w pierwszym rzędzie są sprzeczne z dobrymi obyczajami i naruszają rażąco interes konsumenta, a nie zostały one sformułowane w sposób jednoznaczny (gdyż nie pozwalają na ustalenie finalnego rozmiaru zobowiązania konsumenta) w rozumieniu art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 zaprezentowanym w wyroku Trybunału z dnia 6 grudnia 2021 r. C-670/20. Jako takie mogą one, zgodnie z 385[1] § 1 k.c., podlegać kontroli sądowej jako niedozwolone postanowienia umowne. Konsekwencją zaś takiej oceny jest, iż postanowienia te nie wiążą powoda. Nietrafnie w tym kontekście strona pozwana zarzuca naruszenie art. 385[1] § 2 k.c. oraz art. 358 § 2 k.c., art. 65 § 1 i 2 k.c., art. 354 k.c. i art. 353[1] k.c. Wprawdzie zgodnym celem i zamiarem stron było zawarcie umowy kredytu waloryzowanego kursem CHF. Tym niemniej kształt konkretnej zastosowanej w umowie klauzuli waloryzacyjnej jest tego rodzaju, że ocenić ją należy jako niedozwolone postanowienie umowne, ze wszystkimi konsekwencjami stąd wynikającymi.

Zarazem kredytobiorca, również po zwróceniu im uwagi na potencjalne konsekwencje prawne stąd wynikające (pouczenie, k. 278), konsekwentnie od samego początku postępowania prezentował stanowisko, iż wolą jego jest, aby sporna umowa została potraktowana jako nieważna (oświadczenia - rozprawa z 29 września 2021 r. oraz k. 284). Nie ma zaś podstaw do oceny, że uznanie, iż cała umowa jest nieważna wiązałoby się z narażeniem kredytobiorcy na niekorzystne konsekwencje, gdyż wprawdzie w takiej sytuacji kredytobiorca jest obowiązany do zwrotu całego udzielonego kredytu, ale zarazem uwolnieni zostaje od wysoce negatywnych dla ich interesów konsekwencji wynikających przewidzianego umową mechanizmu waloryzacji ich świadczenia.

Uwzględnić zarazem należy, że eliminacja postanowień określających mechanizm waloryzacyjny powiązany z kursem franka szwajcarskiego względem złotówki powoduje zmianę charakteru głównego przedmiotu umowy, albowiem z mechanizmem waloryzacyjnym powiązane jest oprocentowanie umowy odniesione do stawki bazowej LIBOR 3M (§ 9 umowy). Nie ma natomiast podstaw do uznania, że strony zawarłyby sporną umowę z takim oprocentowaniem gdyby nie miała ona przewidywać waloryzacji przy zastosowaniu kursu franka szwajcarskiego do złotego (por. art. 58 § 3 k.c.), gdyż w takiej sytuacji doszłoby do zasadniczej zmiany charakteru świadczenia głównego umowy. Zatem nie można uznać, że sporna umowa kredytu mogłaby - po wyeliminowaniu postanowień przewidujących umowną waloryzację złotówkowego zobowiązania powoda poprzez powiązanie go z kursem franka szwajcarskiego względem złotówki - nadal obowiązywać z mocy art. 385[1] § 2 k.c. (por. pkt 1 sentencji wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 3 października 2019 r. C-260/18). Od strony ekonomicznej kredyt udzielony w złotych z oprocentowaniem opartym o stawkę referencyjną dla franków szwajcarskich jest czymś zasadniczo odmiennym od kredytu, w którym rozmiar zobowiązania kredytobiorcy w złotówkach określa się zgodnie z aktualnym kursem franka szwajcarskiego względem złotego, z zastosowaniem oprocentowania opartego o stawkę referencyjną dla franków szwajcarskich. Nic w realiach niniejszej sprawy nie wskazuje na to, że bank zawarłaby z kredytobiorcą taką umowę kredytu. Nietrafny jest zatem zarzut naruszenia art. 385[1] § 2 k.c.

Nie można również wypełnić luk spowodowanych nieskutecznością niedozwolonych postanowień umownych w szczególności w oparciu o przepisy art. 65 k.c. względnie art. 56 k.c. Po pierwsze, eliminacja postanowień przewidujących denominację (waloryzację) a następnie indeksację do franka szwajcarskiego powoduje tylko to, że umowę należy traktować jako umowę kredytu w wyrażonej w niej kwocie w złotych polskich i do określenia rozmiaru zobowiązania powoda nie ma potrzeby zastosowania jakichkolwiek postanowień określających sposoby przeliczeń pomiędzy walutą polską a walutą obcą. Problem polega jednak na tym, że do takiego zobowiązania pieniężnego zastosowanie znajduje nieadekwatna zastrzeżona w umowie stawka oprocentowania. Jednak zastosowanie przepisów określających sposób przeliczeń pomiędzy walutami w żaden sposób problemu tego nie usunie. Po drugie wskazać należy, że zgodnie ze stanowiskiem przyjętym przez Trybunał Sprawiedliwości UE w wyroku z dnia 3 października 2019 r. (C-260/18) art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich należy interpretować w ten sposób, że stoi on na przeszkodzie wypełnieniu luk w umowie, spowodowanych usunięciem z niej nieuczciwych warunków, które się w niej znajdowały, wyłącznie na podstawie przepisów krajowych o charakterze ogólnym, przewidujących, że skutki wyrażone w treści czynności prawnej są uzupełniane w szczególności przez skutki wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów, które nie stanowią przepisów dyspozytywnych lub przepisów mających zastosowanie, jeżeli strony umowy wyrażą na to zgodę. Zgodnie z wyżej opisanym mechanizmem oddziaływania uregulowań dyrektyw na relacje horyzontalne stanowisko to powinno być brane pod uwagę przy wykładni odnośnych przepisów, zaś art. 65 i art. 56 k.c. należy zaliczyć do tych właśnie przepisów, których możliwość zastosowania do uzupełniania treści umowy Trybunał wykluczył. Nietrafnie zarzuca zatem strona pozwana naruszenie art. 385[1] § 2 k.c. oraz art. 358 § 2 k.c., art. 65 § 1 i 2 k.c., art. 354 k.c. i art. 353[1] k.c. Sąd nie jest bowiem władny dokonać, z powołaniem się na art. 354 k.c. i art. 353[1] k.c. modyfikacji klauzuli waloryzacyjnej w takim kierunku, aby wyeliminować z niej elementy przemawiające za oceną, że stanowi ona niedozwolone postanowienie umowne. Nietrafnie zarzuca również apelacja naruszenie art. 56 k.c. w zw. z art. 354 k.c. i art. 65 § 1 i 2 k.c. Nie ma bowiem prawnej możliwości wypełnienia luk spowodowanych nieskutecznością niedozwolonych postanowień umownych z powołaniem się na te przepisy.

Natomiast zastosowanie do spornej umowy uregulowania zawartego w art. 358 § 2 k.c. byłoby niedopuszczalne już z tej tylko przyczyny, że przepis ten wszedł w życie z dniem 24 stycznia 2009 r. a zatem już w trakcie trwania stosunku umownego i nie mógłby on znaleźć zastosowania do oceny tego stosunku w okresie przed wejściem w życie tego przepisu. Natomiast zastąpienie niedozwolonego postanowienia umownego dotyczącego stosunku o charakterze ciągłym przepisem dyspozytywnym jest możliwe, gdy przepis ten obowiązywał w całym okresie obowiązywania tego stosunku prawnego. Poza tym nieuczciwość klauzuli waloryzacyjnej co najmniej w równym stopniu wynika z obciążenia konsumenta nieograniczonym ryzykiem zmiany kursu franka szwajcarskiego w stosunku do złotego. Stan ten powoduje, że cała klauzula waloryzacyjna nie wiąże konsumenta. Nie ma w związku z tym znaczenia, czy kurs franka szwajcarskiego miałby zostać ustalony w oparciu o tabele banku, czy w oparciu o art. 358 § 2 k.c. bo sama waloryzacja przy zastosowaniu kursu franka szwajcarskiego jest niedopuszczalna. Nietrafny jest zatem zarzut naruszenia art. 358 § 2 k.c. oraz wiązany z niezastosowaniem tego przepisu zarzut naruszenia art. 316 k.p.c.

Nie budzi wątpliwości interes prawny kredytobiorcy w rozumieniu art. 189 k.p.c. w uzyskaniu orzeczenia ustalającego nieważność umowy kredytu. Pojęcie interesu prawnego powinno być interpretowane z uwzględnieniem szeroko pojmowanego dostępu do sądów w celu zapewnienia należytej ochrony prawnej (por. wyrok SN z dnia 1 kwietnia 2004 r., II CK 125/03, nie publ. oraz wyrok SN z dnia 31 stycznia 2008 r., II CSK 387/07, niepubl.). Dlatego przyjmuje się, że uzależnienie powództwa o ustalenie od interesu prawnego należy pojmować elastycznie, z uwzględnieniem celowościowej jego wykładni, konkretnych okoliczności danej sprawy, szeroko pojmowanego dostępu do sądów i tego, czy w drodze innego powództwa (powództwa oświadczenie) strona może uzyskać pełną ochronę (por. wyrok SN z dnia 27 stycznia 2004 r., II CK 387/02, LEX nr 391789; wyrok SN z dnia 8 lutego 2013 r., IV CSK 306/12, LEX nr 1318437; wyrok SN z dnia 22 października 2014 r., II CSK 687/13, LEX nr 1566718). (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 maja 2021 r. II CSKP 64/21). Trafnie Sąd I instancji dostrzegł, że po stronie powoda istnieje interes prawny w rozumieniu art. 189 k.p.c. Wynika on z okoliczności, iż zgodnie z treścią spornej umowy kredytobiorca nadal pozostawałby zobowiązany w stosunku do kredytodawcy do spłaty kredytu. W takim stanie rzeczy jedynie orzeczenie ustalające nieważność umowy jest zdatne rozstrzygnąć spór pomiędzy stronami w przedmiocie istnienia

tego zobowiązania. Orzeczenie ograniczające się jedynie zasadzające na rzecz kredytobiorcy zwrot spłaconych rat kredytu jako świadczenia nienależnego sporu tego by nie kończyło, albowiem wyrażony w uzasadnieniu takiego orzeczenia pogląd o nieważności umowy kredytu nie wiązałby w innych ewentualnych sporach pomiędzy stronami. Nietrafny jest zatem zarzut naruszenia art. 189 k.p.c.

Nieważność umowy kredytu oznacza, że spełnione na jej podstawie świadczenia mają charakter świadczeń nienależnych w rozumieniu art. 410 § 2 k.c. Skoro zaś kredytobiorca spełnił na rzecz banku świadczenia pieniężne w postaci spłat udzielonego kredytu, to z mocy art. 410 § 1 w zw. z art. 405 k.c. kredytodawca jest zobowiązany do zwrotu tych świadczeń na rzecz kredytobiorcy. Nietrafnie zarzuca apelacja naruszenie art. 405 k.c. oraz art. 410 § 1 i 2 k.c. Po pierwsze, z przyczyn powyżej wskazanych, umowa zawarta pomiędzy stronami jest nieważna, a w konsekwencji świadczenia na jej podstawie spełnione mają charakter świadczeń nienależnych. Zważyć należy, że zgodnie z art. 411 pkt 1 k.c. nie można żądać zwrotu świadczenia jeżeli spełniający świadczenie wiedział, że nie był do świadczenia zobowiązany, chyba że spełnienie świadczenia nastąpiło z zastrzeżeniem zwrotu albo w celu uniknięcia przymusu lub w wykonaniu nieważnej czynności prawnej. W realiach niniejszej sprawy spełnienie przez kredytobiorcę świadczeń nastąpiło w oparciu o umowę, która ostatecznie okazała się w całości nieważna z uwagi na zastrzeżenie w niej takiego rodzaju niedozwolonych postanowień umownych, których eliminacja uniemożliwia utrzymanie umowy w mocy. Zatem kredytodawca jest zobowiązany do zwrotu powodowi spełnionego na jego rzecz świadczenia jako nienależnego świadczenia spełnionego w wykonaniu nieważnej czynności prawnej. Aby taki skutek prawny nastąpił kredytobiorca nie musiał składać oświadczenia, że spełnienie przez nich świadczeń z tytułu rat kredytu następuje z zastrzeżeniem zwrotu. Nie ma również podstaw do uznania, że kredytobiorca nie może żądać zwrotu spełnionych świadczeń gdyż ich spełnienie miało czynić zadość zasadom współżycia społecznego (art. 411 pkt 2 k.c.). Nie można bowiem uznać, że spełnienie przez konsumenta świadczeń wynikających z umowy nieważnej z tej przyczyny, że wprowadzono do niej niedozwolone postanowienia umowne, czyni zadość zasadom współżycia społecznego. Natomiast okoliczność, że stronie pozwanej może przysługiwać w stosunku do powoda roszczenie o zwrot świadczenia przez nią spełnionego na podstawie nieważnej umowy sama w sobie nie oznacza, że powód nie może dochodzić zwrotu świadczenia nienależnie przezeń spełnionego.

Mając powyższe na uwadze apelacja podlegała oddaleniu o czym orzeczono w pkt 1 sentencji na zasadzie art. 385 k.p.c.

Na zasadzone w pkt 2 sentencji, na zasadzie art. 98 § 1 w zw. z art. 391 § 1 zd. 1 k.p.c., od przegrywającej strony pozwanej na rzecz wygrywającego powoda koszty postępowania apelacyjnego złożyło się wynagrodzenie pełnomocnika w kwocie wynikającej z § 2 pkt 7 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 r. poz. 1800 ze zm.).